Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wyd. A

Głos Koszaliński

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Cena 20 gr. 14 marca 1956 roku Rok V. Nr 63 (1075)

Dziś trumna ze zwłokami towarzysza Bolesława Bieruta zostanie przewieziona do Warszawy

Warszawa

Trumna ze zwłokami towarzysza Bolesława Bieruta zostanie przewieziona w dniu 14 marca około godz. 13 z lotniska na Okęciu do gmachu Komitetu Centralnego PZPR ulicami Żwirki i Wigury, Raszyńską i Alejami Jerozolimskimi.

Dla umożliwienia ludności pożegnania towarzysza Bolesława Bieruta trumna z jego zwłokami będzie wystawiona w gmachu Komitetu Centralnego PZPR w środę dnia 14 marca w godzinach od 17 do 23 oraz w czwartek 15 marca w godzinach od 8 do 23.

Pogrzeb towarzysza Bolesława Bieruta odbędzie się w piątek dnia 16 marca. O godzinie pogrzebu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Moskwa

Bolesna wiadomość o zgonie I sekretarza KC PZPR, towarzysza Bolesława Bieruta, lotem błyskawicy dotarła do wszystkich zakładów pracy w Moskwie, do wszystkich urzędów, instytucji szkół, do prywatnych mieszkań moskiewskich...

Na długo przed godziną 15 gromadziły się liczne rzesze mieszkańców Moskwy przed Domem Związków Zawodowych, gdzie w Sali Kolumnowej wystawiona została trumna ze zwłokami towarzysza Bolesława Bieruta. Zamarł ruch kołowy w okolicach Domu Związków. Na frontonie gmachu — olbrzymi portret towarzysza Bolesława Bieruta, spowity w barwy narodowe Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i kir. Biało-czerwone flagi polskie i czerwone flagi radzieckie okrywają mury Domu Związków.

W wielkiej Sali Kolumnowej rozbrzmiewają dźwięki muzyki żałobnej. Z osłoniętych krepą żyrandoli pada

Ciąg dalszy str. 2

Uchwała KC PZPR, Rady Państwa i Rządu PRL o ogłoszeniu żałoby narodowej

Z powodu śmierci towarzysza Bolesława Bieruta Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Państwa i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanawiają ogłosić w całym kraju dni żałoby — 13, 14, 15 i 16 marca.

Pośmiertne wspomnienie

MOSKWA. W związku ze zgonem Bolesława Bieruta opublikowane tu zostało następujące wspomnienie pośmiertne:

„BOLESŁAW BIERUT

12 marca po ciężkiej chorobie zmarł Bolesław Bierut — I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wielki syn narodu polskiego, niezwykle utalentowany organizator budownictwa Polski socjalistycznej, oddany przyjaciel Związku Radzieckiego, wybitny działacz międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Bolesław Bierut urodził się 18 kwietnia 1892 roku w Lublinie w rodzinie robotniczej. Począwszy od 1912 roku brał czynny udział w rewolucyjnym ruchu robotniczym. Z chwilą powstania Komunistycznej Partii Polski w roku 1918 Bolesław Bierut znalazł się w jej szeregach i wkrótce stał się jej aktywnym działaczem. Za udział w ruchu rewolucyjnym był wielokrotnie prześladowany i więziony.

W okresie okupacji Polski przez hitlerowców Bolesław Bierut był jednym z głównych organizatorów ruchu oporu, walki ludu polskiego o wyzwolenie narodowe i społeczne. 1 stycznia 1944 roku został przewodniczącym utworzonego w podziemiu najwyższego przedstawicielstwa władzy ludowej — Krajowej Rady Narodowej. Po wyzwoleniu kraju w latach 1944 — 1945 przez oddziały Armii Radzieckiej wspólnie z okrytymi chwałą żołnierzami Wojska Polskiego, naród polski pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której czołowym działaczem był Bolesław Bierut, dokonał radykalnych przeobrażeń społeczno - gospodarczych, dzięki czemu w Polsce ugruntował się ustrój demokracji ludowej.

W latach 1947—1952 Bolesław Bierut był prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej i przewodniczącym Rady Państwa, a w latach 1952—1954 — prezesem Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W marcu 1954 roku został I sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Do ostatnich dni życia towarzysz Bierut poświęcał wszystkie swe siły walce o szczęście narodu polskiego, o stworzenie nowej, socjalistycznej Polski.

W ciągu całej swej działalności partyjnej i państwowej Bolesław Bierut stał nieugięcie na pozycjach internacjonalizmu proletariackiego, dochowując niezachwianie wierności bojowym tradycjom polskiej klasy robotniczej i jej partii, zespolonej na przestrzeni pół wieku z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego ścisłymi więzami wspólnej walki rewolucyjnej, wspólnoty ideowej, przyjaźni i braterstwa.

W swych przemówieniach Bolesław Bierut nieustannie podkreślał wielkie znaczenie niewzruszonej przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego, nawoływał do dalszego zespolenia sił obozu socjalistycznego. Jeszcze tak niedawno z trybuny XX Zjazdu KPZR słyszeliśmy jego natchnione słowa: „Rewolucyjne tradycje polskiej klasy robotniczej i jej zjednoczenie polityczne, przyjaźń i zwartość narodów całego obozu socjalistycznego oraz rosnąca aktywność bojowa międzynarodowego ruchu robotniczego, walka wyzwoleńcza narodów uciskanych, które czerpią natchnienie z historycznych zwycięstw narodów Związku Radzieckiego — wszystko to wzmacnia wolę walki polskich mas pracujących o całkowite zwycięstwo socjalizmu".

Towarzysz Bierut jest znany jako wypróbowany działacz międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego. W osobie Bolesława Bieruta polska klasa robotnicza i naród polski wysunęły wybitnego działacza politycznego i męża stanu, który tak wiele uczynił dla stworzenia nowej ludowej Polski, dla stworzenia wielkiej wspólnoty krajów socjalistycznych. Bolesław Bierut brał aktywny udział w działalności Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. Po wojnie uczestniczył w pracy Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych.

W osobie Bolesława Bieruta masy pracujące Polski i wszystkich krajów straciły niezłomnego bojownika, który przez całe swe życie aż do ostatniego tchu służył wiernie sprawie klasy robotniczej, wielkiej sprawie walki o komunizm.

W dniu 60 rocznicy urodzin w roku 1952 Bolesław Bierut mówił z dumą, że dla każdego z nas źródłem sił intelektualnych i moralnych, źródłem wzrostu i rozwoju są idee marksizmu-leninizmu. Bezgraniczna wierność marksizmowi-leninizmowi — to główny rys duchowego oblicza Bolesława Bieruta.

Całe życie towarzysza Bieruta jest pięknym przykładem dla wszystkich bojowników o sprawę pokoju, demokracji i socjalizmu, o szczęście narodów. Świetlana postać Bolesława Bieruta nigdy nie zatrze się w naszej pamięci.

Żegnaj, niezapomniany przyjacielu i towarzyszu bojów!

N. Bułganin
N. Chruszczow
Ł. Kaganowicz
A. Kiriczenko
G. Malenkow
A. Mikojan
W. Mołotow
M. Pierwuchin
M. Saburow
M. Susłow
K. Woroszyłow
G. Żukow
L. Breżniew
N. Muchitdinow
D. Szepiłow
J. Furcewa
N. Szwernik
A. Aristow
N. Bielajew
P. Pospiełow".

Orzeczenie lekarskie o przebiegu choroby i o śmierci tow. Bolesława Bieruta

Towarzysz Bolesław Bierut w końcu lutego br. przebył grypę i zapalenie płuc. 11 marca powstał zawał mięśnia sercowego, a 12 marca wśród objawów postępującej niedomogi sercowo-naczyniowej nastąpił zgon.

PROFESOR N. WASILIENKO — CZŁONEK KORESPONDENT AKADEMII NAUK MEDYCZNYCH ZSRR

PROFESOR M. FEJGIN — NACZELNY INTERNISTA LECZNICY MINISTERSTWA ZDROWIA PRL

PROFESOR A. MARKOW — KIEROWNIK IV WYDZIAŁU MINISTERSTWA ZDROWIA ZSRR.

Komunikat Komitetu Centralnego PZPR Rady Państwa i Rządu PRL

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Państwa i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej postanowiły:

Dla zorganizowania pogrzebu i sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesława Bieruta utworzyć komisję w składzie tow. tow. Zenon Nowak (przewodniczący), Jerzy Albrecht, Wacław Barcikowski, Helena Jaworska, Franciszek Jóźwiak - Witold, Aleksander Juszkiewicz, Wiktor Kłosiewicz, Jerzy Morawski, Alicja Musiałowa, Roman Zambrowski.

Komitet Centralny PZPR
Rada Państwa i Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
do wszystkich ludzi pracy, do narodu polskiego

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Państwa, Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, z głębokim bólem zawiadamiają cały naród — robotników, chłopów, inteligencję i młodzież naszego kraju, że w dniu 12 marca o godzinie 21.35 w Moskwie, zmarł po ciężkiej chorobie I-szy sekretarz Komitetu Centralnego PZPR towarzysz Bolesław Bierut.

Dotkliwa to strata dla polskiej klasy robotniczej, której towarzysz Bierut był niezłomnym bojownikiem, dla całego ludu pracy, którego był wiernym synem, dla narodu, o którego wolność i lepszą przyszłość walczył od lat młodzieńczych przez całe swe życie.

Młody drukarz — stanął w szeregach bojowników sprawy socjalizmu, hartował się jako działacz PPS-lewicy w walce z carskimi zaborcami, z niemiecko-austriackimi okupantami.

Od pierwszej chwili powstania Komunistycznej Partii Polski, staje pod jej sztandarem. W latach międzywojennych, nie złamany prześladowaniem i wielokrotnym więzieniem, z zapałem i oddaniem organizuje robotników i chłopów pracujących, inteligencję i młodzież do walki z rządami kapitalistów i obszarników o chleb i pracę, o swobody demokratyczne, o pokój i władzę ludu. Jako działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, uczestniczy w walkach rewolucyjnych bratnich partii.

W dni najcięższych zmagań naszego narodu z hitlerowskim okupantem, imię towarzysza Bieruta — „Tomasza", nierozerwalnie wiąże się z bohaterskimi dziejami Polskiej Partii Robotniczej, której był jednym z współtwórców. Towarzysz Tomasz jest organizatorem i przewodniczącym Krajowej Rady Narodowej — pierwszego demokratycznego przedstawicielstwa ludu polskiego, walczącego o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Lata Polski Ludowej splatają się nierozerwalnie z pracą towarzysza Bieruta — prezydenta — prezesa Rady Ministrów — przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — I sekretarza KC PZPR. Towarzysz Bierut zapisał się w pamięci narodu jako niezłomny bojownik o umocnienie władzy ludowej, o granice Polski na Odrze i Nysie, o zjednoczenie ruchu robotniczego na gruncie marksizmu-leninizmu, o odbudowę kraju, o rozwój gospodarki i kultury naszej ojczyzny, o umocnienie pozycji Polski w świecie, o socjalizm.

Gorący patriota — był szermierzem braterskiej przyjaźni Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim, z wszystkimi krajami socjalistycznymi, szermierzem międzynarodowej solidarności ludzi pracy, żarliwym bojownikiem o pokój i przyjaźń między narodami.

Klasa robotnicza, cały naród, znały Go jako czołowego działacza partii — przewodniczki ich trudu i walki. Partia, której służył do ostatniego tchnienia — jako nieugiętego żołnierza komunizmu.

Cześć Jego pamięci!

Komunikat Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA. Komitet Centralny KPZR i Rada Ministrów ZSRR ogłosiły następujący komunikat:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rada Ministrów ZSRR z głębokim bólem zawiadamiają, że w dniu 12 marca o godzinie 23.35 (czasu moskiewskiego) zmarł w Moskwie po ciężkiej chorobie (zawał mięśnia sercowego) wybitny działacz międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, wielki syn narodu polskiego, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut.

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO
RADA MINISTRÓW ZSRR

Depesza kondolencyjna KC KPZR Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

DO
KOMITETU
CENTRALNEGO POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ PARTII
ROBOTNICZEJ
RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ
RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ
RADY PAŃSTWA
POLSKIEJ
RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ

DRODZY PRZYJACIELE!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wyrażają głębokie współczucie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, rządowi i narodowi polskiemu w związku ze zgonem I sekretarza KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta — wielkiego syna narodu polskiego, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Śmierć Bolesława Bieruta, to dotkliwa strata dla narodu polskiego, dla narodów Związku Radzieckiego, dla wielkiej wspólnoty krajów socjalistycznych, dla mas pracujących całego świata. W osobie towarzysza Bieruta Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i cały naród polski straciły swego wypróbowanego przywódcę politycznego i organizatora walki o budowę socjalizmu.

Piękne życie i chlubna działalność Bolesława Bieruta będą porywającym przykładem w walce o triumf idei komunizmu, którym towarzysz Bierut poświęcił wszystkie swe siły.

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO
RADA MINISTRÓW ZSRR
PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ

Radziecka delegacja rządowa na uroczystości pogrzebowe tow. Bolesława Bieruta

MOSKWA. Na uroczystości pogrzebowe I sekretarza KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta udaje się do Warszawy radziecka delegacja rządowa w składzie: członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, I sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow (przewodniczący delegacji), przewodniczący Rady Ministrów RFSRR M. A. Jasnow, przewodniczący Rady Ministrów USRR N. T. Kalczenko, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej BSRR W. I. Kozłow, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Litewskiej SRR J. I. Paleckis, marszałek Związku Radzieckiego I. S. Koniew, przewodniczący Moskiewskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego N. I. Bobrownikow, Wanda Wasilewska, ambasador ZSRR w Polsce P. K. Ponomarenko.

Depesze kondolencyjne w związku ze śmiercią Bolesława Bieruta

DO
MINISTRA
SPRAW ZAGRANICZNYCH
POLSKIEJ
RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ
TOWARZYSZA
S. SKRZESZEWSKIEGO
WARSZAWA

Przyjmijcie, Towarzyszu Ministrze, wyrazy mego głębokiego współczucia z powodu zgonu wielkiego syna narodu polskiego, wybitnego bojownika o pokój i przyjaźń między narodami, drogiego i bliskiego nam wszystkim towarzysza Bolesława Bieruta.

Jego świetlana postać na zawsze pozostanie w naszych sercach.

W. MOŁOTOW

DO
CENTRALNEJ RADY
ZWIĄZKÓW
ZAWODOWYCH

DRODZY TOWARZYSZE!

W imieniu robotników i pracowników umysłowych Związku Radzieckiego Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych wyraża swe głębokie współczucie masom pracującym i związkom zawodowym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z powodu przedwczesnego zgonu I sekretarza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego, wiernego przyjaciela Związku Radzieckiego, towarzysza Bolesława Bieruta. W osobie towarzysza Bolesława Bieruta naród polski stracił niestrudzonego bojownika o zbudowanie socjalizmu w Polsce, wielkiego syna narodu polskiego.

Drodzy przyjaciele!

Wszyscy ludzie pracy Związku Radzieckiego dzielą z Wami głęboki ból z powodu tej dotkliwej straty — zgonu bliskiego ich sercu towarzysza Bieruta. Niechaj wiecznym pomnikiem dla drogiego towarzysza Bieruta będzie coraz bardziej krzepnąca i rozkwitająca Polska, niewzruszona przyjaźń narodów polskiego i radzieckiego.

WSZECHZWIĄZKOWA
CENTRALNA RADA
ZWIĄZKÓW
ZAWODOWYCH

DO
KOMITETU
CENTRALNEGO
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ
RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ
RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ
MINISTERSTWA
OBRONY
NARODOWEJ
POLSKIEJ
RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ

Ministerstwo Obrony Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich wyraża głębokie współczucie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, rządowi, siłom zbrojnym i narodowi polskiemu z powodu przedwczesnego zgonu sekretarza KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta — wybitnego męża stanu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Świetlana postać towarzysza Bieruta — płomiennego bojownika o triumf idei komunizmu, wiernego przyjaciela narodu radzieckiego, będzie zawsze dla żołnierzy radzieckich wzorem ofiarnego służenia wielkiej sprawie komunizmu.

MINISTERSTWO OBRONY
ZSRR

DO
RADY MINISTRÓW
POLSKIEJ
RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ

Rada Ministrów Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej wyraża głębokie współczucie Radzie Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i narodowi polskiemu i podziela wraz z Wami głęboki ból z powodu przedwczesnej śmierci wybitnego działacza międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, wielkiego syna narodu polskiego. I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wiernego przyjaciela Związku Radzieckiego — Bolesława Bieruta.

Świetlana pamięć o towarzyszu Bolesławie Bierucie, który całe życie ofiarnie służył sprawie klasy robotniczej, pozostanie na wieki w sercach naszego narodu.

RADA MINISTRÓW RFSRR

Komunikat Rady Spółdzielczości Produkcyjnej i Min. Rolnictwa

Rada Spółdzielczości Produkcyjnej i Min. Rolnictwa zawiadamiają, że zapowiedziany na dzień 17 i 18 marca 1956 roku II Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, odbędzie się w późniejszym terminie.

Komunikat w sprawie przedstawień i imprez artystycznych

W związku ze zgonem I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Bolesława Bieruta, Ministerstwo Kultury i Sztuki komunikuje, że:

W środę 14 i w czwartek 15 bm., odwołane zostają w całym kraju imprezy o charakterze rozrywkowym, zaś w piątek 16 bm., również wszystkie przedstawienia teatralne i inne imprezy artystyczne.

Dziś trumna ze zwłokami towarzysza Bolesława Bieruta zostanie przewieziona do Warszawy

Dokończenie ze str. 1

łagodne światło na spokojną twarz towarzysza Bolesława Bieruta. Trumna, w której spoczywa I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, spowita jest czerwienią i tonie w powodzi wieńców.

Jedna z pierwszych przybywa, by pożegnać Bolesława Bieruta, młodzież polska studiująca na wyższych uczelniach stolicy Kraju Rad. Młodzież polska składa u stóp trumny wiązankę złocistej mimozy.

Niekończącym się szeregiem przechodzą przez Salę Kolumnową rzesze mieszkańców Moskwy.

U stóp trumny delegacje składają wieńce. „Wypróbowanemu przywódcy Polskiej Zjednoczonej Parti Robotniczej, wybitnemu bojownikowi o nową Polskę, wiernemu przyjacielowi Związku Radzieckiego, towarzyszowi Bolesławowi Bierutowi — od Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego" — brzmi złoty napis na szkarłatnej wstędze ogromnego wieńca. Złożono wieńce w imieniu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR, Prezydium Rady Najwyższej i Rady Ministrów RFSRR, Komitetu Moskiewskiego KPZR, załóg stołecznych zakładów przemysłowych, placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej.

Co trzy minuty zmieniają się warty honorowe przy trumnie. Zaciągają je robotnicy radzieccy, ministrowie, generałowie, oficerowie i działacze partyjni.

O godz. 15.10 wartę honorową obejmują członkowie kierownictwa partii i rządu radzieckiego: N. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, G. M. Malenkow, A. I. Mikojan, W. M. Mołotow, M. G. Pierwuchin, M. Z. Saburow, M. A. Susłow, K. I. Woroszyłow, G. K. Żukow, L. Z. Breżniew, D. T. Szepiłow, J. A. Furcewa, A. B. Aristow, N. I. Bielajew, P. N. Pospiełow. Wraz z nimi pełnią wartę honorową współbojownicy Bolesława Bieruta, członkowie Biura Politycznego KC PZPR — J. Berman i F. Mazur.

Wciąż nowe delegacje przybywają do Sali Kolumnowej. Niezliczone wieńce składane są u stóp trumny. Najczęściej powtarza się prosty, ale głęboki w swym wyrazie napis: „Naszemu wiernemu Przyjacielowi".

U stóp trumny pojawiają się dwa nowe ogromne wieńce złożone w imieniu I sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa i w imieniu rodziny Feliksa Dzierżyńskiego.

Składa wieniec najbliższa rodzina towarzysza Bieruta. Członkowie rodziny zostają przy trumnie Zmarłego.

Godzina 17. 30. Do Sali Kolumnowej przybywa delegacja Komitetu Centralnego PZPR w następującym składzie: J. Berman, J. Cyrankiewicz, F. Mazur, E. Ochab, A. Zawadzki. Wraz z delegacją wchodzą na salę ambasador PRL W. Lewikowski i pracownicy ambasady. Delegacja składa wieniec od Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Na szarfie widnieje napis: „Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej drogiemu towarzyszowi Tomaszowi". Wieniec złożony w imieniu Rady Państwa ma na szarfie krótki napis: „Pierwszemu prezydentowi Polski Ludowej". Obok tych wieńców spoczęły wieńce złożone w imieniu rządu PRL i ambasady polskiej w Moskwie.

Członkowie delegacji KC PZPR, zaciągają wartę honorową przed trumną. Wraz z nimi stają raz jeszcze na warcie honorowej kierownicy KPZR i rządu radzieckiego — towarzysze: Bułganin, Kaganowicz, Malenkow, Mikojan, Mołotow, Pierwuchin, Saburow, Susłow, Woroszyłow, Aristow, Bielajew, Breżniew, Pospiełow, Żukow, Szepiłow i Furcewa.

...I znów zaciągają wartę ministrowie radzieccy, generalicja, oficerowie, przedstawiciele ambasady PRL, studenci polscy i ich koledzy radzieccy, przedstawiciele placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej.

W jednej z wart honorowych widzimy Dolores Ibarruri.

Do późnych godzin wieczornych przechodziły przed trumną setki tysięcy ludzi radzieckich. Dopiero o godzinie 11 w nocy zamknięto dostęp do Sali Kolumnowej.

Stolica Kraju Rad pogrążona jest w żałobie. Nie ma człowieka radzieckiego, który by nie odczuwał głęboko wielkiej straty, jaką z powodu śmierci towarzysza Bolesława Bieruta poniósł cały naród polski i międzynarodowy ruch robotniczy. W licznych wypowiedziach, w niezliczonych listach do ambasady PRL w Moskwie ludzie radzieccy dają wyraz swemu bólowi, współczuciu i niewzruszonej przyjaźni do narodu polskiego.

Po zgonie Bolesława Bieruta

Na Ziemi Koszalińskiej

Wiadomość o zgonie I sekretarza KC PZPR towarzysza Bolesława Bieruta, wywołała głęboki smutek i ból wśród mieszkańców województwa koszalińskiego. W zakładach pracy i instytucjach odbyły się masówki, na których zebrani w skupieniu wysłuchali komunikatu, czcząc pamięć towarzysza Bolesława Bieruta dwuminutową ciszą:

Załoga browaru w Połczynie-Zdroju, zebrana na masówce, postanowiła pracować jeszcze lepiej i wydajniej zaciągając m. in. warty produkcyjne we wszystkich działach browaru, i studiować życiorys towarzysza Bolesława Bieruta.

Wzruszającym momentem, było wystąpienie pracownika działu odciągu piwa, przodownika pracy — Michała Sikorskiego, który prosił o przyjęcie go w szeregi kandydatów partii.

Kobiety — pracownice Spółdzielni Pracy „Ozdób Choinkowych", pracownicy Zakładu Technicznej Obsługi Rolnictwa, Zakładów Zbożowych, Roszarni, Koszalińskiej Fabryki Mebli, Spółdzielni Mechaników Samochodowych, PKS oraz innych zakładów i instytucji w Koszalinie, zebrani na masówkach, pragnąc uczcić pamięć towarzysza Bolesława Bieruta i zadokumentować swoje przywiązanie do partii postanowili wzmóc wysiłki, by wykonać zadania pięciolatki i podejmowali równocześnie liczne zobowiązania produkcyjne.

Podobne meldunki otrzymujemy ze wszystkich stron naszego województwa.

Załogi zakładów pracy, młodzież szkolna, społeczeństwo miasta Słupska zebrało się wczoraj przy głośnikach radiowych, by wysłuchać bolesnego komunikatu o śmierci towarzysza Bolesława Bieruta.

W Centrali Produktów Naftowych po wysłuchaniu treści komunikatu, zapoznano się z życiorysem tow. Bieruta.

Wszędzie uczczono pamięć wielkiego syna narodu polskiego chwilą ciszy.

Na budynkach i gmachach zawisły żałobne flagi. Przed głośnikami radiowymi, nadającymi aktualne komunikaty gromadziły się przez cały dzień grupy mieszkańców.

Do komitetu zakładowego w SFNR w ciągu dnia wczorajszego zaczęły wpływać zgłoszenia robotników o zaciągnięciu wart produkcyjnych dla uczczenia pamięci tow. Bolesława Bieruta.

Już w godzinach popołudniowych zaciągnięto 79 wart indywidualnych i dwie zespołowe.

W liście do Komitetu Miejskiego PZPR w Słupsku towarzysze z Fabryki Mebli piszą: „W tych ciężkich dla naszego narodu dniach, lepszym wykonywaniem obowiązków damy wyraz swym uczuciom".

W Warszawie

Śmierć I sekretarza KC PZPR głębokie wrażenie wywarła wśród załogi stołecznych zakładów pracy. We wszystkich oddziałach zakładów im 22 Lipca robotnicy odeszli od maszyn, by wysłuchać bolesnego komunikatu.

Egzemplarze „Trybuny Ludu", które dotarły do fabryki, przechodzą z rąk do rąk. Na twarzach ludzi — smutek. W oczach wielu robotnic błyszczą łzy.

W Warszawskiej Fabryce Motocykli odbyły się kilkuminutowe zebrania załogi. Minutą ciszy tak jak i w wielu innych zakładach, robotnicy WFM czczą pamięć Bolesława Bieruta. W halach, w świetlicy i pomieszczeniach administracyjnych — portrety I sekretarza KC PZPR przepasane czernią.

Szczególnie bliski był Bolesław Bierut, z zawodu drukarz — warszawskim drukarzom. Są tacy, których z I sekretarzem KC PZPR łączą osobiste wspomnienia. W drukarni im. Rewolucji Październikowej we wszystkich działach odbyły się zebrania załóg.

Z uczuciem głębokiego żalu przyjęła młodzież uczelni i szkół warszawskich wiadomość o śmierci Bolesława Bieruta.

Mieszkańcy miast i wsi — ludu pracujący Ziemi Koszalińskiej

Bolesna dotknęła nas strata.

Przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesław Bierut nie żyje. Dnia 12 marca 1956 r. przestało bić serce żarliwego bojownika o pokój i przyjaźń między narodami — wielkiego syna naszej ojczyzny — niestrudzonego przywódcy klasy robotniczej i całego narodu polskiego. Przestało bić serce człowieka, który nade wszystko umiłował lud, z którego wyrósł, z którym wspólnie pracował, dla którego żył.

Nas, mieszkańców Ziemi Koszalińskiej — odzyskanej po wiekach niewoli, szczególnie boleśnie dotknęła ta strata. W dniach żałoby niechaj kirem pokryją się nasze wsie i miasta, nasze domy i zagrody. Kirem pokryjmy portrety drogiego naszemu sercu, człowieka — dając w ten sposób wyraz naszego bólu z powodu nieodwracalnej straty, która nas dotknęła.

Wojewódzki Komitet
Frontu Narodowego
w Koszalinie

Nowe władze ZSL

WARSZAWA. 13 marca br. w godzinach porannych odbyło się w Warszawie pierwsze plenarne posiedzenie wybranego przez II Kongres ZSL, Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Członkowie NK ZSL uczcili pamięć Bolesława Bieruta.

Plenum dokonało na swym pierwszym posiedzeniu wyboru Prezydium Naczelnego Komitetu i Sekretariatu NK oraz powołało Główną Komisję Kontroli Stronnictwa.

Prezesem NK ZSL został wybrany dotychczasowy prezes ZSL — Władysław Kowalski, a wiceprezesem — Stefan Ignar.

Plenum wybrało 3 sekretarzy NK, którymi zostali: Aleksander Juszkiewicz, Józef Ozga-Michalski i Jan Domański.

W skład prezydium NK weszli jako członkowie: Jan Dąb-Kociol, Zygmunt Garstecki, Władysław Jagusztyn, Julian Kadlof, Wacław Schayer, Ludomir Stasiak, Jan Szkop, Zofia Tomczyk i Czesław Wycech.

Sekretariat NK ZSL wybrany został w składzie: Władysław Kowalski, Stefan Ignar, Aleksander Juszkiewicz, Józef Ozga-Michalski, Jan Domański i Jan Szkop.

CZŁONKOWIE NACZELNEGO KOMITETU ZSL

Józef Aniol, Kazimierz Banach, Józef Baron, Roman Bartkiewicz, Władysław Bodzioch, Stefan Burlikowski, Janina Cabaj, Józef Chaba, Wincenty Chabura, Mikołaj Dachow, Jan Dąb-Kociol, Helena Dąbska, Jan Domański, Jan Brożdziuk, Jan Dumanowski, Szymon Dziedzic, Władysław Folta, Wilhelm Garncarczyk, Zygmunt Garstecki, Mieczysław Grad, Julian Horodecki, Stefan Ignar, Władysław Jagusztyn, Stanisław Janusz, Zygmunt Jaśkiewicz, Aleksander Juszkiewicz, Julian Kadolf, Jan Kaj, Bernard Kaszuba, Ignacy Klimaszewski, Adolf Kita, Ignacy Konkolewski, Antoni Korzycki, Władysław Kowalski, Stanisław Kownacki, Marian Kubicki, Władysław Kuźniar, Jan Madejczyk, Franciszek Maj, Andrzej Mania, Franciszek Murawski, Władysław Najdek, Józef Noga, Józef Olszyński, Józef Ozga-Michalski, Bronisław Owsianik, Piotr Pacosz, Bernard Piasecki, Stanisław Pingielski, Stanisław Piotrowski, Bolesław Podedworny, Leon Poniedziałek, Tadeusz Rek, Stanisław Romanowski, Bernard Rośkiewicz, Jan Ryznar, Czesław Sadowski, Wacław Schayer, Adam Solak, Ludomir Stasiak, Bolesław Strużek, Zbigniew Strzemiecki, Czesław Studnicki, Michał Szaroch, Jan Szkop, Andrzej Toczek, Zofia Tomczyk, Józef Trzaska, Edward Turowski, Stanisław Urbańczyk, Władysław Wałęska, Józef Wilkowski, Czesław Wycech, Mieczysław Wysocki, Tadeusz Wysocki, Paweł Zielnik, Ignacy Ziemski, Olga Zwierzyna, Stefan Żmijko.

ZASTĘPCY CZŁONKÓW NK ZSL

Edward Bartol, Apolonia Czubek, Jan Gawełko, Jan Gawlik, Bolesław Korczala, Jan Aleksander Król, Janina Kubani, Ludwik Maj, Maria Maniakówna, Paweł Nowara, Helena Nowak, Mieczysław Paczkowski, Józef Pawiński, Kazimierz Popielecki, Mieczysław Porzuczek, Jan Pypeć, Tadeusz Sitek, Aleksander Szlachetka, Jadwiga Szymańska, Jan Ziemski, Mirosław Żurek.

CZŁONKOWIE GŁÓWNEJ KOMISJI REWIZYJNEJ

Wincenty Baranowski, Witold Dąbski, Czesław Dragan, Stefan Dybowski, Roman Gessing, Franciszek Grochalski, Jan Grubecki, Michał Gwiazdowicz, Wiktor Kamiński, Władysław Kiernik, Jan Kisiel, Emil Kołodziej, Eugeniusz Kreid, Władysław Kwolczak, Antoni Niemiec, Jerzy Popko, Julian Rataj, Piotr Świetlik, Maria Szczawińska, Bronisław Warowny, Józef Zychowicz.

Nowi osiedleńcy w pow. Drawsko

Na terenie powiatu drawskiego osiedliło się w ciągu bieżącego roku 18 rodzin chłopskich. Z tego 16 rodzin otrzymało pracę w PGR-ach, jedna otrzymała gospodarstwo indywidualne, druga osiadła w spółdzielni produkcyjnej. Osiedleńcy pochodzą z województw łódzkiego, kieleckiego i lubelskiego.

(h)

Młodzież polska domaga się uwolnienia Juppa Angenforta

WARSZAWA. Z licznych zakładów pracy, szkół i uczelni, młodzież polska wysyła listy, adresowane do trybunału konstytucyjnego w Karlsruhe, w Niemieckiej Republice Federalnej, z żądaniem uwolnienia skazanego na wieloletnie więzienie jednego z przywódców FDJ — Juppa Angenforta.

„Solidarność z postępową młodzieżą świata, nakazuje nam zabrać głos w sprawie Angenforta, skazanego i więzionego za to, że walczył o zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych" — piszą m. in. studenci wydziału geografii Uniwersytetu Warszawskiego.

„Jupp Angenfort jest obrońcą interesów młodzieży zachodnio-niemieckiej, a także wszystkich postępowych ludzi, którzy nie zapomnieli o zbrodniach ostatniej wojny. Domagamy się jego natychmiastowego uwolnienia" — czytamy w liście słuchaczy wydziału prawa UW.

„Protestujemy przeciwko prześladowaniu FDJ w Niemczech zachodnich i żądamy unieważnienia wyroku na Juppa Angenforta oraz bezzwłocznego wypuszczenia go z więzienia" — brzmi końcowy fragment listu, wysłanego przez uczniów liceum pedagogicznego nr 1 w Szczecinie.

Podobne listy wysłali również młodzi robotnicy PAFAWAG-u, ZMP-owcy z Zielonej Góry, studenci Szkoły Głównej Służby Zagranicznej i młodzież z wielu innych środowisk.

»Stalowa Wola« produkuje sprężarki

RZESZÓW. Po wykonaniu próbnej serii 10 sprężarek typu S2 P-216 przystąpiono w hucie „Stalowa Wola" do seryjnej produkcji tych maszyn.

Sprężarki te, łatwe w obsłudze, używane będą do poruszania młotów pneumatycznych, do napędu świdrów wiertniczych w kamieniołomach, a po odpowiednim przystosowaniu — również w kopalniach węgla.

Równocześnie w opracowaniu znajduje się produkcja sprężarki typu S2 W-331, która w odróżnieniu od S2 P-216, chłodzonej powietrzem, chłodzona będzie wodą oraz będzie znacznie wydajniejsza.

Dokumentacje techniczne obu sprężarek, opracował zespół inżynierów z biura aparatury chemicznej i urządzeń chłodniczych w Krakowie.

Przed wiosennymi siewami

Czasu pozostało niewiele

Przygotowania do akcji siewnej w państwowych gospodarstwach rolnych powinny być w dniu 15 marca „zapięte na ostatni guzik". W praktyce jednak, w większości zespołów wiele jeszcze pozostało do zrobienia. Np. około 1/3 zbóż siewnych wymaga jeszcze doczyszczenia i rozesłania z magazynów zespołowych do poszczególnych gospodarstw. Sporo ziarna wymaga jeszcze zbadania przez stację oceny nasion.

Na ogół gospodarstwa zjednoczenia koszalińskiego zaopatrzone są w dostateczne ilości sztucznych nawozów. Pewne braki odczuwa się jedynie w nawozach azotowych i fosforowych. Braki te gospodarstwa mogłyby z powodzeniem pokryć z własnych rezerw, wywożąc na pola gnojówkę i kompost, tak jak zrobiono to w zespołach Strzepowo i Bonin. Niestety, w zespołach Cetuń, Mścice, Karścino i Bobolice, agronomowie i dyrektorzy niezbyt przejęli się tą sprawą. Wskutek tego wywieziono tam na pola znikome ilości kompostu i gnojówki, mimo że w poszczególnych gospodarstwach jest ich znaczna ilość.

W gospodarstwach zespołów Cetuń, Karścino i Górawino, niedbalstwo kierownictwa doprowadziło również do tego, że dotychczas zaledwie 1/3 obornika wywieziona została na pola.

(ww)

MASZYNY GOTOWE

30-ma siewnikami zbożowymi dysponuje będziński GOM w powiecie koszalińskim. Z tej liczby już tylko cztery można zobaczyć na placu obok warsztatów naprawczych. Nie myślcie czasem, że są nie naprawione. Wprost przeciwnie, wszystkie są gotowe do pracy. Stanowią one rezerwę GOM, którą w każdej chwili można skierować na tzw. zagrożony odcinek.

Pozostałe siewniki znajdują się już u użytkowników. W tym roku wypożyczyli je chłopi zbiorowo. I słusznie. W ten sposób lepiej i sprawniej można wykorzystać maszynę. A to w czasie kampanii siewnej ma duże znaczenie.

GOM w Będzinie zakończył zimowe remonty przed terminem. Szyko też „uwinął się" z dostarczeniem siewników chłopom. Czas bowiem nagli, no a poza tym trzeba zrobić wolny plac dla maszyn żniwnych, młocarni, których remonty już w 50 proc. wykonali warsztatowcy z GOM Będzino.

NIE OPÓŹNIAĆ ZAWIERANIA UMÓW

Od pierwszych dni bm. park maszynowy POM-ów powiatu koszalińskiego jest już gotowy do prac wiosennych. W POM Bobolice i w POM Dobrzyca oczekuje na rozpoczęcie akcji siewnej 88 traktorów, 124 pługi, 94 brony oraz wiele innych maszyn.

Oba POM-y nie zakończyły jeszcze natomiast zawierania umów.

I tak np. POM Bobolice, nie podpisał dotąd umów ze spółdzielniami nowopowstałymi w swoim rejonie oraz z większością zespołów uprawowych.

Podobnie niezadowalająca sytuacja istnieje w POM Dobrzyca. Dyrekcja POM-u nie zawarła dotąd umów między innymi ze spółdzielniami w Iwięcinie i w Karniszewicach.

(h)

PRZODUJĄCY GOM

Jednym z dobrze pracujących ośrodków maszynowych jest GOM Lipka w powiecie złotowskim. Mimo braku odpowiednich pomieszczeń na warsztaty, załoga GOM-u zakończyła zimowe remonty sprzętu już w połowie lutego. Obecnie maszyny w GOM w Lipce są już rozprowadzone do okolicznych gromad, gdzie oczekują rozpoczęcia siewów. Przedterminowe zakończenie zimowych napraw jest rezultatem wydajnej i sumiennej pracy całej załogi GOM. Wzorową postawą wykazali się zwłaszcza ślusarz Teofil Pacebulenko i majster Jan Miszewski.

(h)

Spółdzielcy województwa koszalińskiego obradowali na powiatowych zjazdach

Już we wszystkich powiatach naszego województwa odbyły się powiatowe zjazdy spółdzielców. Dokonano na nich przeglądu dotychczasowego dorobku spółdzielczości produkcyjnej na wsi koszalińskiej, oraz wybrano delegatów na II Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej. Ogółem z naszego województwa pojedzie do Warszawy około 140 delegatów — przede wszystkim przodujących spółdzielców.

Niewątpliwie najlepiej został zorganizowany zjazd w powiecie waleckim. Odbył się on w przodującej spółdzielni produkcyjnej Rudki, która jako pierwsza w województwie uzyskała dochód ogólny, przekraczający milion złotych. W zjeździe wzięło udział 130 przedstawicieli z 56 spółdzielni oraz około 800 spółdzielców i chłopów indywidualnych z pobliskich wsi. Przybyli dokładnie zaznajomili się z gospodarką spółdzielni w Rudkach i jej przodującymi doświadczeniami. Na zjeździe — Rudki otrzymały sztandar przodującej spółdzielni powiatu.

Żywo dyskutowali spółdzielcy na zjeździe w Rudkach o dorobku spółdzielczości w powiecie. A jest on poważny. Rudki, Mielęcin, Dębołęka, Letnica, Dolaszewo, Stara - Lubianka, Hanki i inne spółdzielnie, promieniują swym przykładem na indywidualną wieś. W okresie rozliczeń spółdzielnie powiatu przyjęły ponad 150 nowych członków, zorganizowano 4 nowe zespoły gospodarstwa.

— Mamy pełne dane ku temu — mówili spółdzielcy — aby do 1960 roku nasze spółdzielnie zrzeszyły 100 proc. gospodarstw chłopskich.

—Aby to się stało naprawdę — stwierdził w dyskusji przewodniczący RZS w Starej-Lubiance, Antoni Gawdzik — musimy umacniać spółdzielczy samorząd, walczyć ze zdarzającymi się jeszcze wypadkami łamania statutu. Wszystkich chłopów powiatu przekona do spółdzielni nasz przykład i nasze gorące słowo".

Spośród delegatów na Zjazd Krajowy, wybranych na zjeździe w Rudkach, znajdują się m. in. Anna Przybylska — przodownica pracy ze spółdzielni Hanki, Stanisława Szeliga z Mielęcina, Janina Konieczna z Rudek, Eleonora Sławek — przewodnicząca RZS w Kłębowcu, Feliks Korczak — przewodniczący z Rudek i inni.

Na zjeździe powiatowym w Słupsku spółdzielcy nie tylko mówili o swych osiągnięciach, ale również ostro krytykowali niedostateczną jeszcze pracę POM, PZR, które nie udzielają im wystarczającej pomocy.

Spółdzielcy słupscy wybrali na Zjazd Krajowy spośród siebie ogółem 13 delegatów, m. in. Edwarda Koteckiego z Widzina, Józefa Franiowa ze Strzelinka, indywidualnego gospodarza Bolesława Żukowskiego z Podwilczyna i innych.

Za najlepsze wyniki, osiągnięte we współzawodnictwie roku 1955 sztandar przechodni otrzymała spółdzielnia w Wodnicy.

W powiecie drawskim na powiatowym zjeździe spółdzielców, sztandar przodującej spółdzielni powiatu uzyskała po raz trzeci spółdzielnia we wsi Gudowo, słynna szczególnie z osiągnięć w dziedzinie hodowli. Wśród 12 delegatów na Zjazd Krajowy znaleźli się tu m. in. Władysław Lora z Gudowa, Eugeniusz Kisiała z Opolska, Józef Mazgaj — brygadzista polowy z RZS Siecino i inni.

B. K.

Walka z lodem trwa...

SZCZECIN. Wczoraj rano 4 lodołamacze polskie i niemieckie oraz grupa saperów, udała się z Owsinowa Dolnego w woj. szczecińskim w górę Odry, krusząc lód. Na wysokości Porzecza utworzył się bowiem długi — 7-kilometrowy zator i spiętrzone zwały lodu zatarasowały zupełnie rzekę. Usunięcie zatoru koło Porzecza umożliwi spływ kry.

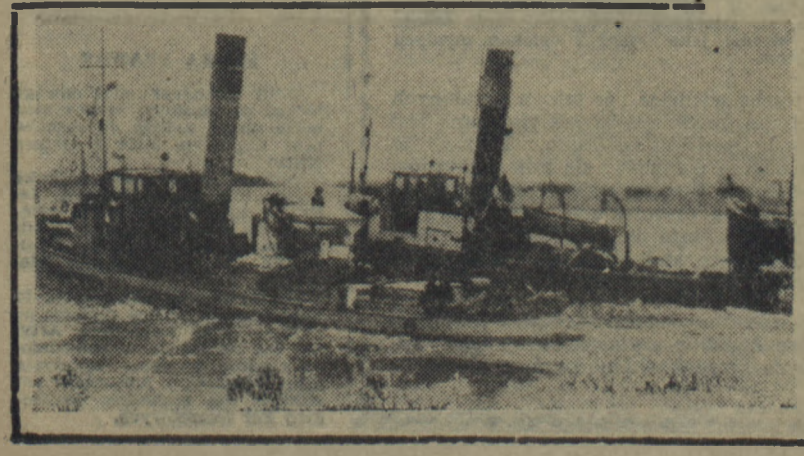

Na zdjęciu: w akcji lodołamacz polski „Szczecin" (na pierwszym planie) i lodołamacz NRD „Rostock".

W koszalińskim browarze podpisano kontrplan

Dyskusja nad założeniami planu 5-letniego w zakładach pracy dobiega końca. Na zdjęciu (od lewej) brygadzista leżakowni Jan Pawlis, pracownica obciągarni Janina Olszewska, sekretarz podst. org. part. tow. Franciszek Drzewiecki, kierownik Słupskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych, browar w Koszalinie — Jerzy Jarota oraz przewodniczący RZ tow. St. Marczak przy podpisywaniu kontrplanu. (Foto: W. Grabowski)

Blisko pół miliona złotych wynosi majątek spółdzielców z Dębnicy

Niedawno odbyło się zebranie rozliczeniowe w spółdzielni produkcyjnej w Dębnicy pow. Człuchów. Na zebranie stawili się gremialnie spółdzielcy oraz liczni gospodarze indywidualni ze wsi. Z dużym zainteresowaniem słuchali obecni sprawozdania, oceniającego piąty z kolei rok pracy spółdzielców.

Zarówno sprawozdanie przewodniczącego zarządu jak i bilans przedstawiony przez księgowego spółdzielni wykazały, że gospodarka spółdzielni rozwija się z roku na rok coraz lepiej, że majątek spółdzielni stale wzrasta. Wzrósł on w porównaniu do ubiegłego roku o 50 tys. złotych i wynosi obecnie prawie pół miliona złotych.

Inwentarz zespołowy składa się z 41 sztuk bydła, 80 sztuk trzody chlewnej, 77 sztuk owiec, 27 rojów pszczół i z fermy drobiu.

Wydajność czterech podstawowych zbóż wynosiła 18,5 q z 1 ha, co stanowi wzrost o 4,7 q w stosunku do roku 1954.

Z bilansu tegorocznego spółdzielcy wydzielili na wspólny fundusz inwestycyjny 70 tys. złotych, zaś na fundusz społeczny 12 tys. złotych.

Warto nadmienić, że spółdzielnia produkcyjna w Dębnicy, jako jedna z pierwszych w powiecie, wywiązuje się każdego roku z obowiązkowych dostaw dla państwa, wykonując swoje plany przeważnie z nadwyżką.

Ustalona na podstawie bilansu dniówka obrachunkowa wynosi 8,30 kg zboża, 3 kg ziemniaków, 12,80 zł gotówką, nie licząc paszy dla inwentarza i innych naturalii.

Józef Prus wraz z rodziną wypracował np. 976 dniówek i otrzymał 81 q zboża, 29 q ziemniaków i 12 tys. złotych gotówką. Dniówki w tej wysokości zostały wypracowane jeszcze przez kilka innych rodzin, nie uwzględniając oczywiście znacznych dochodów z działki przyzagrodowej.

Spółdzielcy w Dębnicy nie zasklepiają się wyłącznie w swoim środowisku. Chętnie dzielą się też swoimi doświadczeniami z chłopami pracującymi indywidualnie. Nic więc dziwnego, że na zebraniu rozliczeniowym przystąpiło do spółdzielni 11 nowych członków.

(ka-jot)

Konkurs-ankieta *3 x Twoim zdaniem*

Oto dalsze wypowiedzi nadesłane na nasz konkurs.

Majster działu przeżynalni SFM Feliks Krajewski pisze:

W związku z tym, że termin nadsyłania odpowiedzi na konkurs został przedłużony do dnia 15 marca br. pragnę uzupełnić poprzednio przesłane wnioski nowymi.

Moje usprawnienia odnośnie gospodarki drewnem polegają na maksymalnym wykorzystaniu tarcicy krótkiej, niewymiarowej. Dotychczas nie była ona stosowana w produkcji z powodu nieodpowiedniej długości. Poprzez zmianę sposobu produkcji tarcica krótka może być wykorzystana. W tym celu króciaki tniemy i układamy na żądaną długość, gryzujemy na pióro o szerokości 30 mm i łączymy, używając do tego kleju. Ten prosty sposób wykorzystania króciaków dał nam wiele oszczędności, bowiem 1 m sześc. tarcicy długiej kosztuje 645 złotych, krótkiej zaś tylko 370 złotych.

Okazało się, że króciaki, które wprowadziliśmy do produkcji, są przesezonowane i posiadają 40 proc. wilgotności, tarcica długa natomiast 100 proc. wilgotności. Uniezależniając się od mało wydajnej suszarni zlikwidowaliśmy tym samym wąskie gardło zakładu. Jakość naszej produkcji nie uległa zmianie.

• • •

Wiele ciekawych wniosków znajdujemy w liście ślusarza z fabryki wozów w Sianowie ob. Józefa Koski. Oto niektóre z nich:

Mimo, że praca w naszym zakładzie nie napotyka na większe trudności, można ją jeszcze bardziej usprawnić.

Wozy opuszczające naszą fabrykę nie są wysokiej jakości, ponieważ drzewo używane do ich produkcji jest mokre. Po pewnym czasie części drewniane pękają, co powoduje obluźnienie oprzyrządowania metalowego. Proponuję wprowadzenie suszenia drewna przy pomocy prądu wysokiej częstotliwości. Przy tej metodzie drzewo schnie szybko i nie pęka.

Plac przy tartaku jest podmokły. Wozacy zwalają drzewo do wody, co powoduje zwiększenie jego wilgotności. By temu zapobiec należy teren zmeliorować na długości 70 m, a wodę odprowadzić do pobliskiej rzeczki.

Przy malowaniu wozów, które odbywa się ręcznie, zatrudnionych jest kilku pracowników. Należałoby wprowadzić malowanie natryskowe (rozpylanie). Zatrudnienie zmniejszyłoby się wówczas do 1 robotnika.

Wyciąganie wozów na plac odbywa się ręcznie. Czyni to sześciu robotników. Należy wprowadzić mechaniczny wyciąg z 1-osobową obsługą.

50 boi wyrwała ze szlaków nawigacyjnych dryfująca kra lodowa

GDAŃSK. Liczna dryfująca po Bałtyku kra lodowa, poza utrudnianiem żeglugi statków handlowych i często uniemożliwianiem prowadzenia połowów ryb, wyrządziła również wiele szkód w oznakowaniu nawigacyjnym. Duże zwały lodu wyrwały z kotwic lub też poważnie uszkodziły blisko 50 boi nawigacyjnych, w tym 17 boi świetlnych. Największe zniszczenia znaków wodnych wyrządziły dryfujące pola lodowe na tzw. torze wschodnim — między Świnoujściem a Kołobrzegiem. Z powodu mrozów ucierpiały również niektóre znaki nawigacyjne naziemne.

Jedną boję przyholował wracając z rejsu statek szkoły rybołówstwa morskiego z Darłowa „Dar 60". W ratowaniu znaków nawigacyjnych bierze także udział lugrotrawler „Kania".

Mimo, że fala silnych mrozów minęła, poszukiwanie i zbieranie znaków nawigacyjnych utrudnia nadal liczna dryfująca kra lodowa.

Pragnąc uchronić uniesione lodem znaki nawigacyjne przed zniszczeniem, jak też w celu szybszego odnalezienia zaginionych boi — GUM zwrócił się z apelem do przedsiębiorstw żeglugowych, rybackich oraz kapitanatów portów w województwach: gdańskim, koszalińskim i szczecińskim o współpracę. GUM prosi, by kapitanowie statków zbierali napotykane boje lub też aby drogą radiową informowali o tym, gdzie je widziano.

Czerwona — oznacza niebezpieczeństwo

Od kilkunastu dni stali w porcie. Trzy razy dziennie podchodzili do głośnika i zawsze z jednakowym rezultatem. Monotonny głos radiowego speakera zapowiadał znaną już na pamięć formułkę: „Wyż syberyjski utrzymuje się nadal. Z uwagi na silny mróz i niebezpieczeństwo oblodzenia, łowisk nie podaje się".

Źli szli złorzeczyć nie wiadomo komu do Domu Rybaka; na partię szachów i kufel „pełnego".

Zbliżał się koniec miesiąca, a oni złowili zaledwie kilkadziesiąt ton ryb.

W ŚRODĘ nareszcie niebo pokryło się gęstymi chmurami. Termometry powoli zaczęły podnosić się, a w ślad za tym speaker zmienił formułkę: „Wyjście kutrów uzależnia się od lokalnych warunków lodowych".

Na zwiad poszły dwa kutry. Tuż za portem miały trochę kłopotów, ale przedarły się. Kiedy zniknęły z oczu przyglądający się im na molu rybacy pobiegli do serwisu by dowiedzieć się jakie warunki są dalej. Dyżurny operator radiowy bez przerwy musiał łączyć się z przebywającymi w morzu jednostkami i pytać jaka kra.

Pomyślne odpowiedzi rozpogodziły, ponure od kilku dni oblicza.

W piątek od samego rana radio — „Korab" bez przerwy przyjmowało meldunki.

— Warunki dobre, z pierwszego holu 30, 40 skrzyń — podawali po kolei szyprowie.

Na lądzie zacierano ręce. Jeśli tak dalej będzie, plan wykonamy. Rybacy byli takiego samego zdania. Po całym dniu wiele kutrów miało już po 5 ton ryb w ładowni.

W ciągu nocy warunki gwałtownie pogorszyły się. Wychodzących z kubryka rybaków raził w oczy blask śnieżnobiałej kry. W dodatku mgła utrudniała widoczność.

O kontynuowaniu połowów nie mogło być mowy.

* * *

W CIĄGU długiej nocy z soboty na niedzielę sześciokrotnie przechodziła ulicami Ustki w kierunku morza starsza kobieta z wypchaną torbą. Kiedy herbata wystygła, wracała by ją powtórnie zagrzać i wrócić na molo.

Daremnie wypatrywała migotliwych światełek kutra. Światła latarni morskiej odbijały się od jednostajnej, białej tafli skutego lodem morza.

— Panie dyrektorze — zaczęła — jeden mój syn, Stanisław zginął na morzu, dwóch jest tam... Niech pan...

Nie odpowiedział jej nic. Wiedział, że ta 70-letnia kobieta nie żąda słów.

* * *

Sytuacja była niebezpieczna. Kutry schodząc z łowiska w silnej mgle rozproszyły się. To właśnie najbardziej utrudniało pracę.

„Ust 6" Jana Szeliskiego ostatni raz widziały inne załogi w godzinach rannych, na łowisku. Co się z nim stało nikt nie wiedział. Radiem nie mógł przekazać wiadomości, bo zepsuła się prądnica.

„Ust 44" wyszedł z Władysławowa w piątek o 10 rano. Przy normalnych warunkach w Ustce powinien być tego samego dnia wieczorem.

* * *

Z SERWISU nadchodzą niepokojące wiadomości. Jest wiadomość o 3 kutrach. „Ust 33", „Ust 10", i „Ust 38" spotkały się i razem z ogromnym trudem przebijają się przez potężne zwały lodu. Grzeją się im motory. Kadłuby trzeszczą pod naporem kry.

O „Ust 6" i „Ust 44" głucho. Załoga Mieczysława Szeliskiego zabrała jedzenia i opału tylko na kilka godzin.

Na dyrektora Lewanda patrzy Ustka. Pięcioro ludzi jest w morzu już trzeci dzień. Co dla nich zrobi?

Rozmawiał już ze Szczecinem. W drodze są dwa holowniki PRO „Posejdon" i „Światowid".

Decyduje się na ostateczny krok. Telefonistce z centrali międzymiastowej nie potrzebu je tłumaczyć, że chodzi o życie kilku ludzi. Za chwilę rozmawia z komendantem lotniska.

Otrzymuje krótką odpowiedź: — Zawiadomimy was kiedy wystartuje samolot.

Pół godziny trzeba na przejście 50 metrów. Są już trzy metry od burty. Dalej nie można.

Osłabiona głodem i mrozem załoga „Ust 44" wychodzi na pokład. Za pomocą bosaka odbierają gorącą kawę i jedzenie.

USTKA niepokoi się o „Ust 6".

O godz. 14-tej samolot startuje po raz drugi. Pilot szuka. Wylatuje nad odległe łowiska. Wszędzie tylko białe plamy i kry.

...Wreszcie telefon z lotniska.

— Na wysokości jeziora Gardno pilot zauważył kuter. Znak rozpoznawczy — „Ust 6".

Samolot zatacza 3 koła nad kutrem. Na prośbę dyrektora strzela 2 zielone rakiety, by upewnić załogę, że to o nią chodzi.

Szeliski odpowiada 2 zielonymi i jedną czerwoną. Zielona — oznacza zrozumiałem, czerwona — jestem w niebezpieczeństwie.

Życie załogi jest zagrożone. Na pokład zwalają się całe tony lodu. Ludzie słaniają się na nogach, ostatkiem sił chronią pokład.

Jeszcze jedno spiętrzenie i już... trudno o tym myśleć. Kuter nie wytrzyma ciężaru lodu...

W tym krytycznym momencie, kiedy po odlocie samolotu znów nastąpiło zwątpienie w możliwości szybkiego otrzymania pomocy, na horyzoncie ukazała się smużka czarnego dymu.

„Posejdon" mając dokładną pozycję szybko zbliżał się do uwięzionego kutra.

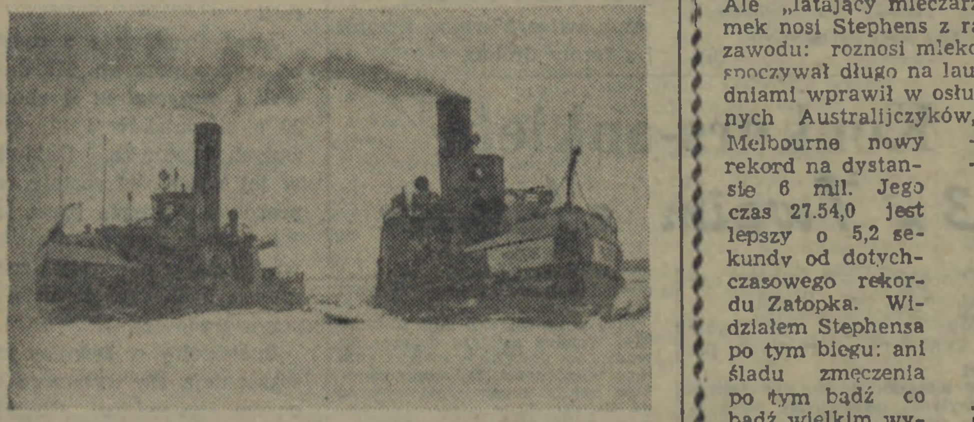

O 5-tej nad ranem zdecydowała się. Zapukała do drzwi mieszkania dyrektora Lewanda.

W tym czasie trzy kutry przedzierały się coraz dalej. Metr, po metrze kruszyły lód.

O godz. 10-tej serwis odbiera wiadomość od Janusza Korcza: „Jesteśmy na wysokości Czołpina. W odległości mili widzimy kuter. Zwały lodu utrudniają rozpoznanie. Grubość kry przekracza 2 metry. Za godzinę będziemy mogli podać, który to kuter".

Wiadomość roznosi się po Ustce lotem błyskawicy. Rodziców Szeliskich zawiadamia sekretarz organizacji partyjnej.

— To na pewno Janek — domyślają się — Mietek będzie dalej.

W tym samym czasie nad miastem przelatuje samolot. Kręci w prawo, poleci wzdłuż brzegu, na wschód.

Za kilkadziesiąt minut jest wiadomość z lotniska. Pilot zauważył jeden kuter. Znak rozpoznawczy: „Ust 44". W odległości kilkuset metrów znajdują się dalsze trzy kutry.

W Ustce radość i jednocześnie konsternacja. Jest Mietek, gdzie wobec tego podział się Janek?

Po godzinie Korcz melduje: Znajdujemy się w odległości 50 metrów. Dojście bardzo trudne. Kra piętrzy się i zasypuje pokład.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

NOWE KSIĄŻKI

JASTRUN MIECZYSŁAW — POETA I DWORZANIN. Wyd. II, s. 543, nakł. 10 000, zł 16,—.

„Książka ta nie jest ani monografią, ani powieścią biograficzną — jest fantazją opartą na podstawach naukowych, jest jedną z możliwych propozycji przedstawienia życia i poezji Jana Kochanowskiego. Posługując się dość swobodnie pracami badaczy epoki i biografów poety, snułem na tle tych monografii i studiów swoje marzenie o wieku Jana z Czarnolasu i o nim, tak jak go widziałem w ciągu długoletnich lektur jego dzieła".

(Z posłowia autora).

JÓŹWIAK KAZIMIERZ — W POSZUKIWANIU DROGI. — Przedmowa Jacka Bocheńskiego. Wydanie I, s. 263, nakł. 5000, zł 6,25.

Pamiętnik ukazuje życie autora począwszy od ostatnich lat ubiegłego stulecia do roku 1917. „Pamiętnik Kazimierza Jóźwiaka ma jedną cechę uderzającą: Jóźwiak pisze z perspektywy lat, z odległego dystansu, ale w dużym stopniu potrafi przekazać czytelnikowi taki wizerunek świata i życia, jaki w owych latach mógł w sobie nosić, i takie osobiste sytuacje psychologiczne czy ideowe, przez [illegible]".

(Ze wstępu)

Świat w obiektywie

W całej Finlandii trwa od 1 marca br. strajk powszechny, ogłoszony przez fińską centralną radę związków zawodowych na znak protestu przeciwko stałemu wzrostowi cen i odrzuceniu przez przedsiębiorców wysuniętego przez związki zawodowe żądania podwyżki płac. Ogółem w strajku bierze udział około miliona osób.

Na zdjęciu: na ulicach Helsinek w dniach strajku...

* * *

Na zdjęciu: dyżurny technik radiowęzła w Zakładach Budowy Maszyn Ciężkich im. Karola Liebknechta w Magdeburgu Inge Lorenz.

* * *

Wesele na wyspie Marken na lodach Suydersee (Holandia).

Na zdjęciu: goście w drodze na ucztę weselną, która podawana jest na stołach, ustawionych na lodzie.

* * *

W Paryżu na placu Trocadero pomnik ku czci Beniamina Franklina tonie w kwiatach w związku z 250 rocznicą jego urodzin, która minęła na początku bieżącego roku.

AUSTRALIA przed Olimpiadą

(Korespondencja własna z Melbourne)

Australię nawiedziła ostatnio powódź o nienotowanych od 50 lat rozmiarach. Wody wezbranych rzek zatopiły w stanie Queensland tysiące sztuk bydła, domy, pastwiska i lasy, powodując szereg plag i nieszczęść, jak: inwazja jadowitych żmij na domostwa ludzkie, przerwy w komunikacji, epidemie chorób. Jednakże uwagę ludności przykuły zgoła inne wydarzenia, których terenem są bieżnie, korty tenisowe i baseny pływackie. Australię nawiedziła jeszcze jedna powódź — fantastycznych rekordów i sensacji sportowych.

Złotą serię zapoczątkował Dave Stephens swym zwycięstwem nad Iharosem. Ale „latający mleczarz" — taki przydomek nosi Stephens z racji wykonywanego zawodu: roznosi mleko po domach — nie spoczywał długo na laurach. Przed kilku dniami wprawił w osłupienie flegmatycznych Australijczyków, ustanawiając w Melbourne nowy rekord na dystansie 6 mil. Jego czas 27.54,0 jest lepszy o 5,2 sekundy od dotychczasowego rekordu Zatopka. Widziałem Stephensa po tym biegu: ani śladu zmęczenia po tym bądź co bądź wielkim wysiłku!

John Landy, to nauczyciel z ludowej szkoły w miejscowości Geelong pod Melbourne. Jest on rekordzistą świata w biegu na 1 milę. Po zdobyciu tego rekordu w Europie Landy wycofał się z czynnej kariery sportowej. Ale Landy był na stadionie, gdy jego ziomek Stephens pokonał Iharosa. I zdopingowany tym sukcesem postanowił wrócić na bieżnię. Po 13-miesięcznej przerwie Landy przed dwoma tygodniami zmierzył się w Melbourne z Amerykaninem Spurrierem na dystansie 880 yardów. Pierwszym razem przegrał o centymetry, drugim wygrał w rekordowym czasie 1:51,8. A Spurrier jest rekordzistą świata!

Landy w biegu na 1 milę (1609 metrów) uzyskał czas 3:58,6, a więc zaledwie o sześć dziesiątych sekundy gorszy od swego rekordu światowego. Jest to najlepszy wynik na tym dystansie uzyskany na kontynencie australijskim. Wyniki Landy'ego zaostrzyły apetyty Australijczyków na jeszcze dwa złote medale. Ogólnie przypuszcza się, że właśnie Landy, skromny nauczyciel ze szkoły ludowej, dostąpi zaszczytu zapalenia znicza olimpijskiego w Melbourne.

* * *

Niemniejszą sensację budzą wypadki, jakie jeden za drugim rozegrały się na kortach tenisowych. Następowały one niemal tak szybko, jak uderzenia rakietą w piłki. Nie zdążyli jeszcze Australijczycy na dobre rozentuzjazmować się parą bliźniaków tenisowych — Hoadem i Rosewallem — którzy przywieźli do kraju puchar Davisa po „rozniesieniu" na korcie w Forest Hill słynnych rutyniarzy amerykańskich Traberta i Sexasa, gdy na firmamencie tenisowym zajaśniała blaskiem nowa gwiazda: 19-letni chłopiec z Melbourne — Ashley Cooper.

Najpierw pokonał on Hoada w meczu tenisowym Victoria — New South Wales, a potem wygrał z Rosewallem na mistrzostwach tenisowych Victorii. Rosewall wyeliminowany został przez Coopera w półfinale mistrzostw, a w meczu finałowym, do którego weszli Hoad i Cooper, zwyciężył co prawda Hoad w pięciu setach. Mimo to jednak bohaterem spotkania był Cooper.

Po meczu Hoad oświadczył, że była to jego najcięższa walka od czasu, gdy Trabert przeszedł na zawodowstwo. Piąty, decydujący set, wisiał w powietrzu, jedynie dzięki większej rutynie Hoad może zawdzięczać swe zwycięstwo.

I oto Cooper doznaje sensacyjnej porażki. Od kogo? Noela Frassera, który dla zadokumentowania swej wysokiej klasy na mistrzostwach stanu South Australia pokonuje również... Hoada.

— Faith Leech! — wywołuje nauczyciel w szkole.

— Nieobecna! — odpowiadają uczniowie.

— Chora?

— Nie, startuje dziś. Ma zwolnienie...

W tym samym czasie 14-letnia uczennica Faith Leech osiąga na 50-metrowym basenie czas na 100 yardów stylem dowolnym — 1.06,2! Weźcie do rąk ołówki, pływaczki i pływacy polscy, i przeliczcie sobie ten wynik na metry. 100 yardów, to 91 i pół metra. A więc prawda, że dobry czas? To niewątpliwie rekord Australii, ale cóż z tego, gdy czas był mierzony przez nieodpowiednią ilość sędziów? Skąd zresztą można było przypuszczać, że skromna, 14-letnia uczennica osiągnie taki wynik? Trener jej jest jak najlepszej myśli i zapowiada, że na Olimpiadzie jego pupilka zapędzi wszystkie konkurentki w kozi róg.

* * *

W czym tkwi przyczyna tego, że w Australii, jak na żadnym innym kontynencie, pada tyle rekordów, że Australijczycy we wszystkich dyscyplinach sportowych osiągają tak doskonałe wyniki?

Egon Erwin Kisch w napisanej przed przeszło 20 laty książce pt. „Wylądowałem w Australii", mówi o piątym kontynencie: „ta fanatycznie zakochana w sporcie część świata". Opinia ta potwierdza się w całej rozciągłości. Nigdzie sport nie ma tylu zwolenników i wielbicieli, co w Australii, nigdzie też nie ma tak sprzyjających warunków, jak tutaj.

Trzeba tu też wspomnieć o pięknej postawie mistrzów, którzy swe doświadczenie, swe umiejętności, swój talent przekazują młodszemu pokoleniu, a ci z kolei następnym — i tak dalej. Harry Hopman, który niedawno otrzymał wysokie odznaczenie państwowe i czek na 5 tysięcy funtów, wychował szereg doskonałych tenisistów. To spec od wyszukiwania młodego narybku. Przez lata bronił z powodzeniem barw australijskich na kortach tenisowych całego świata, ale jeszcze większą popularność zdobył sobie właśnie jako trener i opiekun młodych tenisistów.

A trzeba wiedzieć, że takich zapalonych popularyzatorów sportu jak Hopman jest u nas w Australii mnóstwo. To zaś, że akurat teraz posypało się tyle rekordów i osiągnięć, tłumaczy się jeszcze tym, że rozpoczął się przecież rok olimpijski, że droga na olimpijski stadion właściwie przed każdym stoi otworem, a młodzież australijska jest pełna zapału i ambicji!

(W następnej korespondencji z Australii za dwa tygodnie czytajcie o przygotowaniach do Igrzysk Olimpijskich w Melbourne).

Co słychać w Niemczech zachodnich

NA CO BRAK FUNDUSZÓW

„Liczba studentów w Niemieckiej Republice Federalnej wynosi 100 tysięcy. Wśród tych 100 tysięcy 70 tysięcy pracować musi zarobkowo. Stypendia otrzymać może zaledwie 1 proc. studiujących. Według obliczeń Związku Studentów Niemieckich, synowie i córki robotników stanowią zaledwie 5 proc. ogółu studiujących. Kwota, jaką władze federalne, krajowe i samorządowe przeznaczają na pomoc dla studentów, wynosi 1,5 feniga na głowę ludności rocznie".

Zachodnio-niemiecki dziennik „Westfaelische Rundschau", z którego zaczerpnęliśmy te dane, kończy swój artykuł dramatycznym stwierdzeniem: „Miliony marek wyrzuca się w błoto, produkując kiczowate filmy, a na kształcenie młodzieży funduszów brak..."

ZBRODNIA ZGODNA Z PRAWEM

Najwyższy Sąd Federalny w Niemczech zachodnich wydał ostatnio orzeczenie stwierdzające, że osoby poszkodowane wskutek hitlerowskiej akcji eksterminacyjnej w stosunku do narodu cygańskiego, nie mają prawa do odszkodowań. Prześladowanie bowiem narodu cygańskiego, zadokumentowane śmiercią tysięcy Cyganów w piecach krematoryjnych Oświęcimia, nie może być uważane za „akcję policyjną".

Rzeczywiście — trudno nazwać masową zbrodnię, nieludzkie prześladowania — „akcją policyjną". Ale to już Najwyższego Sądu Federalnego nie obchodzi. Mordy i prześladowania — to widocznie rzecz zgodna z prawem.

SŁOWA PRAWDY

„Jeśli Adenauer miał odwagę jechać do Moskwy, to powinien także umieć zasiąść do rozmów przy wspólnym stole z rządem NRD".

„Nasza zarozumiała polityka daleko nas nie zaprowadzi. Jesteśmy zupełnie pewni, że opierając się tylko na Stanach Zjednoczonych, nie zdołamy doprowadzić do zjednoczenia Niemiec".

Oto myśli przewodnie artykułu analizującego obecną sytuację polityczną rządu Adenauera. Artykuł ten ukazał się w zachodnio-niemieckim poufnym biuletynie „Die Prognose", przeznaczonym głównie dla zachodnio-niemieckich kół finansowych.

Ze spotkania mieszkańców Koszalina z przedstawicielami handlu

O właściwym rozmieszczeniu sklepów oraz większym i lepszym wyborze towarów

W ubiegłą niedzielę w sali WDK odbyło się spotkanie mieszkańców Koszalina z przedstawicielami handlu uspołecznionego. Żywa dyskusja na tym spotkaniu świadczy o trosce ogółu mieszkańców Koszalina o jak najlepszą pracę naszych punktów sprzedaży.

Mieszkańcy zgłosili wiele wniosków, z których postaramy się wymienić najważniejsze.

Sprawa pierwsza — sprawa właściwego rozmieszczenia sklepów pod względem branżowym i godzin ich otwarcia. W Koszalinie odczuwamy brak sklepów nie tylko na peryferiach miasta, ale ponadto sklepy istniejące w centrum miasta są nie właściwie zlokalizowane. Na przedmieściach brak jest zupełnie sklepów z artykułami przemysłowymi. Źle zorganizowana jest również sprzedaż artykułów nabiałowych. Są ulice, przy których znajduje się kilka punktów rozprowadzających nabiał, a są i takie rejony, w których w ogóle nie ma mleczarni. O ich uruchomieniu powinien więc pomyśleć jak najprędzej Wydział Handlu Prezydium MRN.

Uczestnicy spotkania wypowiadali się również na temat godzin otwarcia sklepów. Chodzi tu mianowicie o sklepy z artykułami przemysłowymi. W godzinach rannych z usług tych sklepów korzysta niewiele osób, zaś w godzinach popołudniowych w sklepach panuje zwykle tłok i ludzie powracający z pracy mają poważne trudności z zakupami. Sytuację tę można poprawić przez otwieranie sklepów w godzinach od 10—19, a nawet do 20. Dotyczy to również w pewnej mierze sklepów spożywczych.

Z zaopatrzeniem sklepów w większy i tańszy asortyment towarów są trudności, z którymi można i należy jak najprędzej się uporać. Mieszkańcy Koszalina poważnie odczuwają brak tańszych wyrobów masarskich. Ponadto niezbyt dba się o jakość produkowanych wędlin.

Pieczywo koszalińskie, a szczególnie bułki, nie należą do najlepszych w porównaniu chociażby z pieczywem wypiekanym w Słupsku. Niedostateczne też jest zaopatrzenie lokali zbiorowego żywienia w wyroby garmażeryjne.

W sklepach odczuwa się brak tkanin takich jak flausz, plusz i gabardyna. Niepełne jest również zaopatrzenie w letnie obuwie dziecięce i ubranka.

Sądzimy, że te usterki i niedociągnięcia przy znacznej poprawie operatywności naszych placówek handlowych, da się usunąć i na następnym spotkaniu mniej będzie uwag krytycznych pod adresem handlu koszalińskiego.

Z. ZARACH

Janina Nitka myśli o wyższych studiach pedagogicznych

Wygląda raczej na uczennicę, niż na nauczycielkę. Ale mimo bardzo młodego wieku jest jedną z najlepszych i najbardziej sumiennych nauczycieli w szkole podstawowej nr 1 w Koszalinie. Stara się, aby jej lekcje były ciekawe, urozmaicone, potrafi zainteresować młodzież przedmiotem, który wykłada. Ucząc biologii poświęca jednocześnie dużo uwagi językowi polskiemu — ortografii i stylistyce. Cieszy się szacunkiem wśród kolegów i wielkim autorytetem wśród rodziców swoich wychowanków. Klasa której jest wychowawczynią należy do najbardziej zdyscyplinowanych. Poza tym opiekuje się szkolną świetlicą (jest to jedna z najlepszych świetlic dziecięcych w Koszalinie).

Trzy lata temu Janina Nitka skończyła Liceum Pedagogiczne w Złotowie. Teraz marzy o wyższych studiach pedagogicznych. Ale jak sama zapewniła, po ich ukończeniu na pewno wróci do swojej szkoły.

E. SZURAWSKA

Krytyka Pomogła

W odpowiedzi na notatkę naszą zamieszczoną w dniu 27 stycznia br. w „Koszalińskich migawkach" — Centralna Wojewódzka Poradnia Przeciwgruźlicza nadesłała wyjaśnienie, że klamkę przy drzwiach wejściowych do poradni wprawiono już w parę dni po ukazaniu się notatki.

Wyroby aluminiowe i sardynki po zniżonych cenach

Zgodnie z zarządzeniem nr 8/56 prezesa Państwowej Komisji Cen i ministra handlu wewnętrznego z dnia 8 marca 1956 r. w sklepach gospodarstwa domowego nastąpiła przecena wyrobów aluminiowych.

Fakt ten spotka się niewątpliwie z przychylnym przyjęciem ze strony naszych gospodyń domowych, bowiem ceny wyrobów z blachy aluminiowej obniżone zostały przeciętnie w granicach 30 — 25 proc.

W myśl zarządzenia nastąpiła również obniżka cen sardynek tak produkcji krajowej jak i importowanych. Cena puszki sardynek importowanych zniżona została do 20 zł.

ZZ

Jaka dziś będzie pogoda?

Dziś duże zachmurzenie. Miejscami opady z przejaśnieniami. Temperatura nocą —3 st. C dniem plus 3 st. C. Wiatry z kierunku północno-wschodniego o szybkości od 3 do 6 m na sekundę.

UWAGA. Prognozę pogody podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Biura Pogody w Szczecinie.

KRONIKA PARTYJNA

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego PZPR w Koszalinie zawiadamia wszystkich członków partii i aktyw bezpartyjny, że w każdy poniedziałek, środę i piątek od godz. 16 — 19 w Ośrodku przy ul. Zwycięstwa 37 odbywają się konsultacje indywidualne z tematyki V Plenum i XX Zjazdu KPZR.

Konkurs ● Konkurs ● Konkurs

„Co wiem o wyzwoleniu Ziemi Koszalińskiej"

W związku z 11 rocznicą wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej Zarząd Wojewódzki TPP-R ogłosił niedawno konkurs dla młodzieży pod nazwą: „Co wiem o wyzwoleniu Ziemi Koszalińskiej?"

Przypominamy, że konkurs polega na wykonaniu (indywidualnym lub zbiorowym) rysunku, papieroplastyki lub rzeźby, obrazującej wyzwolenie miasta, wsi czy osiedla. Format prac jest dowolny.

Ponadto do konkursu zaliczane również będą wypracowania pisemne, tematycznie związane z wyzwoleniem naszych ziem.

W konkursie może brać udział młodzież wszystkich typów szkół i placówek pozaszkolnych.

Termin nadsyłania prac konkursowych (na adres Zarządu Wojewódzkiego TPP-R, ul. Zwycięstwa 125) upływa z dniem 31 marca.

Pomożemy w budowaniu nowych bloków mieszkalnych

Młodzi robotnicy Koszalińskie, Fabryki Mebli odpowiadają na apel MKFN

Od młodzieży z Domu Młodego Robotnika przy KFM otrzymaliśmy list. Odpowiadając na apel MKFN młodzi robotnicy KFM postanowili przyjść z pomocą budowniczym naszego miasta. Piszą oni m. in.:

„Cała młodzież naszej fabryki pomagać będzie przy budowie nowych bloków. Chcemy, by miasto nasze rozrastało się coraz bardziej, chcemy mieć więcej mieszkań. Każdy z nas zobowiązał się przepracować przy budowie 6 godzin tygodniowo. Pragniemy, by za naszym przykładem poszła cała załoga fabryki.

Wzywamy do współzawodnictwa młodzież Prezydium Wojewódzkiej Rady narodowej i młodzież całego miasta".

Z wytycznych do planu przestrzennego zagospodarowania Koszalina

Czy wiecie że...

...w ciągu pięciolatki projektuje się w naszym mieście budowę:

- krytej pływalni,
- hali sportowej,
- stadionu sportowego.

Poza tym...

...Koszalin ma otrzymać lotnisko cywilne, odbudowane ze zniszczonego lotniska sportowego. (bf)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA-czkę kuchni z kwalifikacją kucharską i długoletnią praktyką, **KIEROWNICZKĘ kancelarii** (średnie wykształcenie i umiejętność pisania na maszynie), **HYDRAULIKA — ślusarza na konserwację i drobne remonty centralnego ogrzewania, wod.-kan. i ślusarskie,** który jednocześnie miałby **nadzór nad kotłownią c. o.** poszukuje od zaraz — **Szpital Powiatowy w Miastku.** Wynagrodzenie kierownika kuchni i kierowniczki kanc. zgodnie z siatką płac Ministerstwa Zdrowia, natomiast dla hydraulika — ryczałt miesięczny 1 000 zł, mieszkanie w budynku szpitalnym (dwa pokoje z kuchnią i łazienką z centralnym ogrzewaniem).

K—130-0

40 MURARZY, 20 TYNKARZY (praca na miejscu i w terenie) zatrudni **Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego Nr 23** w Bydgoszczy, ul. Gen. Stalina 17. Warunki płacy w/g KNSiJ oraz dodatki przewidziane w budownictwie. W terenie hotel i stołówki. Zgłoszenia osobiste lub pisemne z podaniem szczegółów ze strony fachowej. K—137-0

SPRZEDAWCÓW PERONOWYCH — obnośnych i obwoźnych na stacjach Słupsk, Koszalin, Białogard i Szczecinek poszukują **Kolejowe Zakłady Gastronomiczne.** Wynagrodzenie do omówienia na miejscu. Reflektanci na Słupsk i Koszalin **zgłoszą się do KZG w Słupsku, ul. Wojska Polskiego Nr 1, pokój 7, Dział Handlowy.** Reflektanci na Białogard i Szczecinek **zgłoszą się w Oddziale KZG w Szczecinku, Sekcja Kadr.** K—133-0

Chcesz wziąć udział w totalizatorze sportowym

kup natychmiast

kupony i znaczki

w kiosku lub sklepie „Ruchu"

Pierwsze rozgrywki totalizatora sportowego

18 marca b.r.

K—141-0

OGŁOSZENIA DROBNE

SAMOTNY — magister poszukuje pokoju umeblowanego. Zgłoszenia: Słupsk, tel. 26-35 w godz. biurowych. GP—88-1

TANCÓW korespondencyjnie uczę. Poznań, Mickiewicza 27, m. 3. K—143-0

SPORT

Przymusiński zdobywa tytuł kandydata w szachach

Zawodnik Budowlanych Kołobrzeg — Przymusiński, który występował w Poznaniu w półfinałach mistrzostw Polski w szachach wśród doborowej stawki szachistów z całego kraju, zdobył tytuł kandydata.

Przymusiński uzyskał 7,5 punkta. Pokonał on wszystkich zawodników I kategorii, mistrza Błaszczaka, dwóch kandydatów oraz osiągnął wyniki remisowe w spotkaniu z mistrzami Szuksztą i Sojką.

Obok Wyszatyckiego ze Słupska, Przymusiński jest drugim szachistą w województwie, który uzyskał ten tytuł. Do finałów mistrzostw Polski Przymusiński nie zakwalifikował się.

Cz. Marczewski o swym występie w Olsztynie

Ekipa juniorów naszego województwa przywiozła z półfinałów mistrzostw Polski w boksie z Olsztyna jedno pierwsze miejsce, zdobyte w wadze

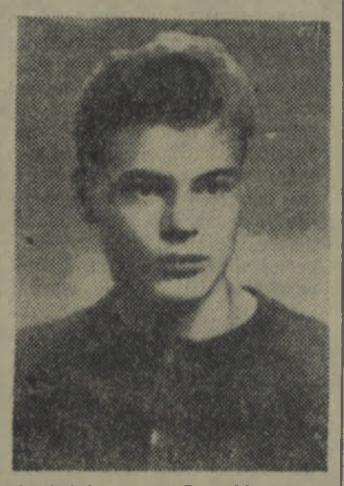

średniej przez Cz. Marczewskiego. Zwycięstwo Marczewskiego daje mu prawo startu w walkach o tytuł mistrza juniorów Polski w boksie na rok 1956, które odbędą się 17 — 19 bm. w Szczecinie.

— Cieszę się bardzo z odniesionego zwycięstwa — mówi znany junior Sparty Koszalin, gdy odwiedziłem go po powrocie z Mazur. — Czwarte miejsce mam już w „kieszeni." Myślę jednak o zdobyciu lepszej pozycji.

Teraz zadaję „tradycyjne" pytanie: Jaką mieliście drogę do finału?

— Pierwszą walkę rozstrzygnąłem na swą korzyść z Piskorskim (Warszawa). Następną miałem stoczyć z groźnym Chylińskim z Gdańska — juniorem I-ligowej drużyny, który ma na swym koncie 8 zwycięstw przez ko a 9-tą walkę wygrał poprzedniego dnia — również przez nokaut. Stanąłem przeciwko niemu nieco speszony.

Pierwsze dwie rundy strzegłem się bacznie jego „bomby" i kontrowałem lewym prostym. W ostatniej rundzie, gdy spostrzegłem, że przeciwnik jest wyczerpany, a ja czuję jeszcze dużo sił, przystąpiłem do ataku. Wygrałem.

Jest to poważne osiągnięcie młodego boksera z Koszalina. W ostatnich dniach przygotowywał się pilnie do występu w Szczecinie.

Etap jego pracy szkoleniowej obejmował w tym okresie normalne treningi w poniedziałki, środy i piątki. Prócz tego, pod okiem trenera — swego starszego brata, Józefa, odbywał indywidualne footingi. Marczewski wie o tym, że musi zwrócić uwagę na szybkość, na ciosy w linii i kondycję.

— Jak oceniacie występ swych kolegów w Olsztynie? — pytam Marczewskiego.

— Ładnie boksował Loher. Mimo swych przegranych przez tko, nieźle wypadli Biernacki i Gałek. Zawiódł Jarząbek z Wałcza, który nie wykazał woli zwycięstwa w walce ze słabym bokserem Białegostoku.

— Powiedzcie od kiedy uprawiacie sport pięściarski?

— Pierwsze kroki stawiałem w Sparcie Koszalin w 1954 roku. W krótkim okresie awansowałem do pierwszej drużyny. Mam rozegrane 33 walki, z tego wygranych 25. W walkach o wejście do II ligi uległem zawodnikom krakowskim Kapci i Płaskocińskiemu.

Dwukrotnie zdobywałem tytuł mistrza juniorów woj. koszalińskiego. Mój start w ubiegłych mistrzostwach Polski w Stalinogrodzie przyniósł mi już w pierwszym spotkaniu porażkę.

„Życiorys bokserski" Marczewskiego, jak widać, nie jest jeszcze zbyt obszerny. Spodziewamy się jednak, że ten ambitny sportowiec potrafi go wzbogacić o dalsze sukcesy. Jak stwierdzili sędziowie w Olsztynie — Krasuski, Leżohubski i Koszuliński — jest on dużym talentem.

Za kilka dni Marczewski skrzyżuje rękawice z przeciwnikami na ringu w Szczecinie. Życzymy mu jak najlepszych wyników i „po cichu" liczymy na dobre miejsce naszego juniora.

Rozmawiał A. NOWACKI

Zwycięstwo piłkarzy słupskich

Rozegrany w ubiegłą niedzielę w Słupsku po raz pierwszy w tym sezonie towarzyski mecz piłkarski pomiędzy miejscowym Kolejarzem, a jego imiennikiem z Lęborka zakończył się zwycięstwem piłkarzy słupskich 4:1 (1:0).

Drużyna słupska, która przez cały czas spotkania miała przewagę, zdobyła bramki ze strzałów Kaczora i Wróbla — po 2.

Pod koszem...

W Wałczu gościły w niedzielę koszykarki A-klasowej drużyny Zrywu Koszalin, rozgrywając z tamtejszą Spartą mecz mistrzowski.

Zwycięstwo odniosły zawodniczki Zrywu w stosunku 26:23 (17:11). Dla zespołu koszalińskiego najwięcej punktów uzyskały: Barcewicz — 9 i Kielar — 5, a dla wałeckiego Hetnik — 12.

* * *

W półfinałowych rozgrywkach SKS-ów w koszykówce dziewcząt i chłopców padły w Szczecinku w niedzielę następujące wyniki: dziewczęta — SKS Człuchów — SKS Ogólnokszt. Szczecinek 47:26 (26:13), chłopcy — Ogóln. Szczecinek — Ogólnokszt. Człuchów. 45:30 (11:19), Ogóln. Szczecinek — SKS Kalisz Pomorski 105:26 (49:12).

Zawody te miał finansować Wydz. Ośw. Prez. Woj. RN w Koszalinie. Jednak do Szczecinka nie przyjechał przedstawiciel z Koszalina, wobec czego kierownictwo szkoły w Szczecinku wypłaciło zwrot kosztów podróży drużynom z własnej kieszeni. Sądzimy, że odnośne władze wojewódzkie, choć z opóźnieniem, nadrobią ten błąd.

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434. Sekretariat Redakcji — 435, Redaktor Naczelny — 714. Oddział w Słupsku — ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 26-86. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p. tel. 36-56, 22-91. Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 22-91. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20. Pap. gazet. 50 g. VII kl. form. 32×47 cm. C-7-1856. Nr zam. 63.

Ogólnoniemieckie spotkanie młodzieży

BERLIN. Jak podaje agencja ADN, w Solingen (NRF) odbyło się ogólnoniemieckie spotkanie młodzieży, zorganizowane z inicjatywy zjednoczenia zachodnio-niemieckich organizacji młodzieżowych oraz organizacji młodzieżowej związku Niemców walczących o jedność, pokój i wolność.

Oświadczenie przekazane przez uczestników spotkania przedstawicielom prasy głosi, iż impreza ta przyczyniła się do umocnienia przyjaznych kontaktów między młodzieżą Niemiec wschodnich i zachodnich.

Mimo pewnej rozbieżności poglądów — stwierdza dalej oświadczenie — wszyscy uczestnicy spotkania zajęli jednolite stanowisko co do tego, iż wszystkie sporne problemy między Wschodem i Zachodem powinny być rozwiązane jedynie w warunkach wzajemnego zrozumienia.

Młodzi Niemcy jednomyślnie domagają się od rządów obu państw niemieckich połączenia rokowań, które doprowadziłyby do usunięcia przeszkód na drodze do przywrócenia jedności Niemiec.

Uczestnicy konferencji kairskiej pragną bronić pokoju w drodze współpracy ze wszystkimi państwami

PARYŻ. Agencja France Presse podaje w depeszy z Kairu treść wspólnego oświadczenia króla Arabii Saudyjskiej, Sauda, prezydenta Syrii Szukri el Kuatli i szefa rządu egipskiego Nassera.

Stwierdzają oni, że w toku konferencji, która trwała od 6 do 11 marca, uzgodnili swą politykę w obliczu „poważnej sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie oraz niebezpieczeństw, wobec których znalazły się państwa arabskie".

Uczestnicy konferencji pragną bronić pokoju w drodze współpracy ze wszystkimi państwami, szanując ich niepodległość oraz przestrzegając zasad ONZ i praw człowieka. Zachodnie pakty militarne — głosi dalej m. in. deklaracja — są wymierzone przeciwko aspiracjom narodowym Arabów.

W toku konferencji ustalono szczegółowy plan obrony przed „ewentualną agresją ze strony Izraela" i przed groźbą hegemonii imperialistycznej nad państwami arabskimi. Uczestnicy konferencji postanawiają bronić słusznych praw Arabów palestyńskich zgodnie z uchwałami konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu.

Ustalono również plan takiej wspólnej akcji, by pokrzyżować próby podejmowane przez uczestników paktu bagdadzkiego dla wywarcia nacisku na kraje arabskie, które to próby zagrażają bezpieczeństwu Arabów i jedności krajów arabskich. Postanowiono udzielić Jordanii wszelkiego możliwego poparcia, zawiadamiając króla Jordanii Husseina o tej decyzji.

Konferencja ustaliła środki załatwienia problemu wynikłego z „okupacji przez W. Brytanię oazy Buraimi i emiratu Oman".

Uczestnicy konferencji postanowili użyć wszelkich możliwych środków słusznego rozwiązania wszystkich problemów arabskich w sposób dający się pogodzić z suwerennością krajów arabskich.

Osiągnięto całkowite porozumienie co do nowych kroków, jakie należy podjąć dla zacieśnienia współpracy politycznej, militarnej, gospodarczej i kulturalnej między trzema państwami, które uczestniczyły w konferencji.

W toku konferencji omówiono również zagadnienia Afryki północnej, przy czym — jak donosi agencja France Presse — zażądano od Francji „uznania słusznych praw narodów północno - afrykańskich, zgodnie z zasadami ONZ i prawami człowieka".

Plenum Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii

BELGRAD. Agencja Tanjug podaje, że 13 bm. rozpoczęło się w Belgradzie Plenum Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii.

W obradach bierze udział 107 członków KC. Porządek dzienny Plenum przewiduje: 1. Referat sprawozdawczy członka sekretariatu Komitetu Wykonawczego KC Aleksandra Rankovica o działalności Komitetu Centralnego, 2. Referat członka Komitetu Wykonawczego Petara Stambolica na temat działalności Związku wśród młodzieży, 3. Sprawy bieżące.

Hinduska opinia publiczna oburzona uchwałami sesji rady SEATO

DELHI. Prasa hinduska wyraża oburzenie z powodu uchwał sesji rady SEATO i jak najostrzej potępia próby ingerowania w sprawie Kaszmiru i Pusztunistanu ze strony uczestników tego paktu militarnego.

„Indian Express" pisze w artykule wstępnym: podobnie jak pakt bagdadzki spowodował pogłębienie braku zaufania do Zachodu na Wschodzie arabskim, SEATO — organizacja kierowana przez mocarstwa nie należące do tej strefy, zaostrza napięcie w Azji.

Dziennik „National Herald" uważa wtrącanie się rady SEATO do sprawy Kaszmiru za „głupie i godne ubolewania". „Posunięcie rady SEATO ani nie pomogło sprawie narodu kaszmirskiego, ani nie przyczyniła się do zapewnienia wzajemnego zrozumienia między Indiami a Pakistanem".

„Armita Bazar Patrika" pisze o amerykańskiej pomocy wojskowej dla Pakistanu: „Sam przez się narzuca się wniosek, że Stany Zjednoczone udzielają pomocy wojskowej Pakistanowi zdając sobie doskonale sprawę, że może ona zostać wykorzystana przeciwko Indiom".

„Nic nie może zmusić społeczeństwa hinduskiego do wyrzeczenia się swego poglądu, iż w świetle uchwał sesji rady SEATO w Karaczi imperializm amerykański stał się największym niebezpieczeństwem dla wolnej Azji" — pisze dziennik „Free Press Journal".

Dulles niczego nie osiągnął swą podróżą do Indii

DELHI. Dziennik „Hindustan Standard" komentując wyniki rozmów Dullesa w Delhi podkreśla, że wbrew twierdzeniom sekretarza stanu USA wizyta ta nie przyczyniła się do zmniejszenia rozbieżności między Indiami a Stanami Zjednoczonymi w ważnych zagadnieniach polityki międzynarodowej. Twierdzenia Dullesa nie osłabiły nieufności Indii wobec stanowiska USA w sprawach Kaszmiru i Goa oraz w kwestii amerykańskiej pomocy wojskowej dla Pakistanu.

„New Pherat Times" podkreśla: „Byłoby rzeczą niesłuszną twierdzić, że napięcie w stosunkach hindusko - amerykańskich zostało usunięte w wyniku rozmów między Nehru a Dullesem".

Nawiązując do konferencji prasowej Dullesa, komentator „New Pherat Times" pisze: Konferencja prasowa odbyła się w tej samej sali pałacu Rasztrapati Ebawan, gdzie zaledwie kilka miesięcy temu przywódcy radzieccy, Bułganin i Chruszczow spotkali się z dziennikarzami po zakończeniu swej wizyty w Indiach. Wtedy konferencja prasowa przebiegała w atmosferze radości i entuzjazmu. Ale konferencja prasowa Dullesa odbywała się w ciężkiej atmosferze. Jego wypowiedzi nie zadowoliły obecnych na niej korespondentów. Jeden z korespondentów zwrócił uwagę Dullesowi, że stosunki hindusko - amerykańskie pogorszyły się od czasu, gdy stał się on sekretarzem stanu Ameryki".

„Press Journal" stwierdza w artykule wstępnym: „Dulles niczego nie osiągnął swą podróżą do Indii. Opinia publiczna Indii, zawczasu uprzedzona o sesji rady SEATO, nie oczekiwała żadnych zmian na lepsze w stosunkach między obu krajami... Stereotypowe wypowiedzi Dullesa na tle jego szkodliwych posunięć w Karaczi, będą traktowane przez Indie jako zwykłe maskowanie nieszczerości. Właśnie w świetle tej nieszczerości rząd Indii powinien dziś ocenić wszystkie propozycje Stanów Zjednoczonych w sprawie pomocy gospodarczej".

Pierwsze posiedzenie rządu marokańskiego

PARYŻ. Dnia 10 marca odbyło się w Rabacie pierwsze od proklamowania niezawisłości Maroka posiedzenie rządu tego kraju.

Na posiedzeniu zapadła uchwała, iż przekazywanie pełnomocnictw władzom marokańskim zgodnie z warunkami porozumienia pomiędzy Francją a Marokiem podpisanego w Paryżu, rozpocznie się 12 bm. Komunikat w tej sprawie został opublikowany w prasie.

Komunikat stwierdza, że rząd omówił nową sytuację, jaka wytworzyła się w kraju po proklamowaniu niezawisłości. Przedmiotem obrad była także sprawa bezpieczeństwa wewnętrznego i uprawnień francuskich władz wojskowych, jak również problem zwolnienia z więzień osób aresztowanych przez francuskie władze wojskowe.

Nieufność wobec nowych wypowiedzi Adenauera w sprawie rozbrojenia

BERLIN. Złożone przez Adenauera na posiedzeniu zarządu federalnego CDU (partia kanclerza bońskiego) oświadczenie, że należy popierać wszelkie możliwości zawarcia między Wschodem a Zachodem porozumienia w sprawie rozbrojenia, ponieważ ułatwi to zjednoczenie Niemiec, przyjęto z nieufnością. Szczególnie w kołach socjaldemokratów zachodnio - niemieckich powątpiewa się w szczerość wypowiedzi Adenauera wskazując, że Adenauer w dalszym ciągu forsuje remilitaryzację Niemiec zachodnich oraz od lat hołduje koncepcji zjednoczenia Niemiec z pozycji siły.

Szwajcarska „Neue Zuerlcher Zeitung" uważa, że wprawdzie Adenauer czuł się zmuszony dostosować swe poglądy w sprawie rozbrojenia do polityki mocarstw zachodnich, jednakże w dalszym ciągu na pierwszym miejscu polityki zagranicznej Adenauera figuruje konieczność remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

„Na propozycję Rosjan w sprawie współistnienia powinniśmy odpowiadać - „tak"

Labourzyści krytykują politykę rządu angielskiego

LONDYN. W Cardiff odbył się wiec zorganizowany przez redakcję tygodnika „Tribune". Przemówienia wygłosili wybitni działacze labourzystowscy A. Bevan i M. Foot.

Bevan poddał ostrej krytyce politykę gospodarczą rządu. W Anglii — powiedział on — „pojawiły się już zwiastuny roku 1931 — roku wielkiej depresji".

Sytuacji gospodarczej Anglii Bevan przeciwstawił sytuację w Związku Radzieckim. Stwierdziwszy, że ZSRR na drodze szybkiego rozwoju gospodarczego pokonywał i pokonuje nieuniknione trudności, mówca podkreślił, że ludzie radzieccy „potrafili przebudować swe społeczeństwo" i dokonali „cudów" w dziedzinie gospodarczej".

Nawiązując do zbliżającej się wizyty N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa w Anglii, Bevan nawoływał do serdecznego ich przyjęcia. „Przyszłość ludzkości — powiedział on — zależy od zgody między Zachodem i Wschodem. Na propozycję Rosjan w sprawie współistnienia powinniśmy odpowiadać „tak".

M. Foot omówił politykę zagraniczną rządu angielskiego. Ludzkość — powiedział on — jest „świadkiem fiaska całej polityki Waszyngtonu, za którym w ciągu ostatnich pięciu — sześciu lat wlecze się Londyn... W wyniku tego prestiż Anglii w świecie upadł dziś tak nisko, jak nigdy dotąd".

Tegoż dnia na zebraniu członków partii labourzystowskiej w Rothenstall (hrabstwo Lancaschire) przemawiał członek Izby Gmin, labourzysta Greenwood. Potępił on politykę represji na Cyprze oraz posunięcia rządu angielskiego na Środkowym Wschodzie.

Na Cyprze stan oblężenia

Napięta sytuacja w stosunkach grecko-angielskich

LONDYN. Z Aten donoszą, że Grecka Konfederacja Pracy postanowiła proklamować strajk powszechny na znak protestu przeciwko deportowaniu arcybiskupa Makariosa. Termin wybuchu strajku nie został jeszcze ogłoszony.

Jednocześnie Konfederacja wystosowała pismo do Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych z prośbą o zaprotestowanie przeciwko aresztowaniu przywódcy cypryjskich związków zawodowych M. Pissasa.

Przewodniczący federacji marynarzy greckiej floty handlowej wydał polecenie aby wszyscy kapitanowie statków greckich przestali salutować statki angielskie na morzu.

OŚWIADCZENIE PREMIERA KARAMANLISA

Premier grecki Karamanlis oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że mieszkańcy Cypru powinni mieć prawo do decydowania o własnym losie. Zaapelował on do Stanów Zjednoczonych, aby zdecydowanie interweniowały w sprawie Cypru.

RUCH PROTESTACYJNY W GRECJI I NA CYPRZE

W stolicy Grecji odbyła się w poniedziałek wieczorem wielka manifestacja na rzecz uwolnienia Makariosa. Uczestnicy jej zostali zaatakowani przez policję. 28 osób odniosło rany. Jak już podawaliśmy, władze greckie wydały zakaz organizowania manifestacji „z uwagi na konieczność utrzymania porządku publicznego"

Władze brytyjskie na Cyprze zamknęły wszystkie greckie szkoły.

W wielu miejscowościach Cypru robotnicy przystępują do strajku. Dnia 12 bm. zastrajkowali drukarze oraz personel lotniska w Famaguście. We wtorek nie ukazała się na Cyprze żadna gazeta.

Burmistrz miasta Famagusty wystosował list protestacyjny do premiera Edena stwierdzając, że deportacja Makariosa jest aktem sprzecznym z demokratycznymi tradycjami narodu brytyjskiego. Przebywający na Cyprze duchowny kościoła prawosławnego w Grecji biskup Fotios, zwrócił się do arcybiskupa D. Fishera z prośbą o interwencję w sprawie uwolnienia Makariosa. Biskup Fotios wystosował depeszę o podobnej treści do sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych i do Światowej Rady Kościołów w Genewie.

W Nikozji młodzież obrzuciła kamieniami oddział żołnierzy brytyjskich. Na terenie całej wyspy odbywają się demonstracje antybrytyjskie. Agencja United Press podaje że brytyjskie siły zbrojne na Cyprze utrzymują faktyczny stan oblężenia.

W WIELKIEJ BRYTANII

Deportowanie przez władze brytyjskie arcybiskupa Makariosa i innych przywódców ruchu narodowo-wyzwoleńczego na Cyprze wywołało ostre protesty również w społeczeństwie angielskim

Przemawiając na wiecu labourzystowskim w Yorku przewodniczący Labour Party Gaitskell krytykował działalność władz brytyjskich na Cyprze nazywając ją „błędną". Jak możemy nie współczuć mieszkańcom Cypru, skoro walczą oni o samostanowienie — powiedział Gaitskell. Polityka Anglii na Cyprze, a zwłaszcza represje wobec przywódców ruchu narodowo-wyzwoleńczego, wywierają silny wpływ na światową opinię publiczną, a w szczególności na wrogie kolonializmowi narody Azji południowo-wschodniej.

AMBASADOR GRECKI W LONDYNIE OPUŚCIŁ ANGLIĘ

LONDYN. We wtorek ambasador Grecji w Londynie Basile Mostras, odwołany przez rząd grecki w związku z deportacją przez władze brytyjskie arcybiskupa Makariosa, opuścił stolicę Anglii udając się do Aten.

Artyleria, lotnictwo i saperzy walczyli o zlikwidowanie olbrzymiego zatoru lodowego pod Bratysławą

PRAGA. Prasa czechosłowacka opublikowała wiadomość o dramatycznej walce przeciwko groźbie wielkiej powodzi w Bratysławie. A oto, jak wyglądała ta walka:

Na Dunaju w pobliżu Bratysławy utworzył się olbrzymi, długi na 30 km zator lodowy. Grubość lodu dochodziła miejscami do 2 a nawet 4 metrów. Tego rodzaju zatoru nie było tam od roku 1860, kiedy to wskutek niemożliwości rozbicia bariery lodowej terytorium całego miasta znalazło się pod wodą.

Tym razem do walki z zatorem przystąpili najpierw saperzy. Szybko jednak okazało się, że minami nie można zniszczyć lodowej bariery. Na pomoc saperom pospieszyło lotnictwo bombowe. Bomby jednak dziurawiły tylko wielkie zwały lodu. Rozpoczął się wówczas frontalny atak na zaporę lodową, w którym wzięło udział lotnictwo, saperzy i artyleria. W walce przeciwko groźbie powodzi dopomogły Czechosłowacji Węgry i Austria. W rezultacie energicznej akcji zator został zlikwidowany. Niebezpieczeństwo powodzi zażegnano.

Zatory lodowe spowodowały wystąpienie z brzegów rzeki Rott, dopływu rzeki Inn w okolicy Eggenfelden. Na zdjęciu: zalane domy w gminie Gern. (Foto — CAF

O zakaz broni atomowej i wodorowej

WIEDEŃ. Sekretariat Światowej Rady Pokoju podaje, że w Tokio odbyła się ostatnio pod auspicjami Japońskiej Rady Pokoju konferencja, której uczestnicy wypowiedzieli się za zakazem broni atomowej i wodorowej. Konferencja została zorganizowana w związku z drugą rocznicą rozpoczęcia eksperymentów z bombą wodorową w atolu Bikini. Wzięło w niej udział 500 delegatów z całej Japonii, reprezentujących wszystkie warstwy społeczeństwa japońskiego.

Na konferencji przemawiali m. in. Tokutaro Kitamura, deputowany partii liberalno-demokratycznej, b. minister finansów, Tetsu Katajam, deputowany partii socjalistycznej oraz profesor prawa międzynarodowego Kaoru Yasui, sekretarz generalny Japońskiej Rady Obrońców Pokoju.

Wszyscy mówcy jednomyślnie wypowiedzieli się przeciwko eksperymentom z bronią atomową i wodorową, za zakazem użycia tej broni. Uczestnicy konferencji zaaprobowali jednomyślnie propozycję zorganizowania międzynarodowej konferencji na rzecz zakazu broni atomowej i wodorowej, w związku z przypadającą w tym roku 11 rocznicą zrzucenia bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki.

Konferencja otrzymała liczne depesze i pisma powitalne, m. in. od prof. Joliot-Curie. Uczestnicy obrad wybrali Hatsue Nonomiia jako delegata Japońskiej Rady Pokoju na międzynarodowy zjazd sił pokoju w Sztokholmie.